Nr 146. Kraków, Czwartek 28 Czerwca 1888. Rocznik XLI.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	8 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ul. św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Prenumeratę przyjmują: we Lwowie** Biuro dzienników ul. Karola Ludwika l. 9, Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichmann i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przedpłata na „CZAS“

od 1 **lipca** 1888 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na cały rok **24** złr.

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
złr. **12**	złr. **6**	złr. **2·50**

Z przesyłką pocztową do Niemiec:

na cały rok **56** marek.

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
28 marek	**14** marek	**6** marek.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Reklamacye prenumeratorów o niedoszłe Nra mogą być uwzględnione tylko w przeciągu 3 dni od daty dotyczącego Nru dziennika. Numera zagubione mogą być dostarczone o ile zapas starczy za gotówkę lub za zaliczką po cenie 12 cent. za każdy Numer.

Prenumeratę, którą przyjmuje Administracya *Czasu* w Krakowie i wszystkie urzędy pocztowe, najdogodniej i najtaniej przesyłać ***przekazem pocztowym.***

Cena „CZASU“ zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego Numeru.

Miejscową prenumeratę przyjmuje Administracya „Czasu,“ tudzież ajencye pp. E. Silbersteina biuro dzienników i ogłoszeń przy placu Maryackim 9, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach pod l. 27, sprzedaż gazet Win. Kuklińskiego w hali Sukiennic l. 6, księgarnia Stan. A. Krzyżanowskiego w rynku głównym, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, handel Hessa i główna trafika w rynku głównym.

PP. Prenumeratorowie „Czasu“ we Lwowie zechcą składać przedpłatę na miejscu w Biurze dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

PP. Prenumeratorowie *Czasu* mogą nabywać w Administracyi *Czasu* kompletne, ozdobnie oprawne w angielskie płótno ze złotemi wyciskami dzieła **Juliusza Słowackiego** w 6 tomach i „Ramoty“ **Augusta Wilkońskiego,** najznakomitszego humorysty polskiego, w 6 tomach; razem za 5 złr.

Przegląd Polityczny.

Kraków 27 czerwca.

Cesarz przyjmował wczoraj o godzinie 11ej na uroczystej audyencyi jenerała hr. Waldersee, który mu notyfikował wstąpienie na tron cesarza Wilhelma II Przyjazd, odjazd i przyjęcie odbyło się według zwykłego ceremoniału. Po audyencyi był hr. Waldersee u Arcyksięcia Józefa, a następnie złożył wizytę prezesowi gabinetu p. Tiszy, którego nie zastał w domu, ministrowi honwedów Fejervaremu i komendantowi korpusu hr. Pejacsewiczowi.

Komisya budżetowa delegacyi austryackiej ukończyła już swoje prace, przyjąwszy jednomyślnie 47-milionowy kredyt. Wielu mowców zaznaczyło potrzebę dokładnego budżetowania i przestrzegało przed powtórzeniem się podobnych żądań, którychby ludność spełnić nie mogła. Wywody ministra wojny barona Banera nie zdołały przekonać wszystkich delegatów, iż wszystkie pozycye specyalnego kredytu wypływają z nieodzownej konieczności i że ich pokrycie w tej chwili jest bezwarunkowo potrzebnem. Mimo to jednak kredyt ryczałtowy przyzwolono po oświadczeniu hr. Kalnokiego, zapewniającem, iż pominąwszy nieprzewidziane i nieuniknione wypadki, zarząd wojskowy w roku przyszłym nie będzie żądał żadnych specyalnych kredytów.

W Berlinie po odczytaniu mowy tronowej zebrał się parlament niemiecki na pierwsze swe posiedzenie. Dawny prezes zagaił je ciepłemi słowy, poświęconemi pamięci zgasłego monarchy i wzniesieniem trzykrotnego okrzyku: „Niech żyje!“ na cześć monarchy, wstępującego po nim na tron. — Poczem wybrano przez aklamacyę poprzednie prezydyum Izby. Po krótkiej dyskusyi nad zamiarem wysłania adresu w odpowiedzi na mowę tronową w której z zadowoleniem podnoszono zamiłowanie pokoju, jakim tchnie ostatnia, a ze strony wolnomyślnych i te punkta, które, ich zdaniem, z tradycyami po świeżo zgasłym monarsze wiązać się mają, upoważniono prezydyum do zredagowania projektu adresu i odroczono posiedzenie na dzień następny. Poprzednio upoważnił jeszcze parlament prezydyum do wyrażenia cesarzowej, cesarzowej wdowie i cesarzowej matce głębokiego współczucia w boleści, jakiej po świeżej stracie w rodzinie cesarskiej doznają.

W krótkiej dyskusyi, która się poprzednio odbyła, przebijało się z pewnych stron i z tego zadowolenie, że cesarz, z wyjątkiem polityki socyalnej, nie wystąpił z żadnym nowym programem ustawodawczym.

Dnia następnego przyjął parlament bez dyskusyi projekt adresu, podany przez prezydyum. Adres ten jest w głównych częściach parafrazą mowy tronowej, daje wyraz boleści z powodu zgonu poprzedzającego monarchy i oświadcza gotowość parlamentu do wspierania zamiarów cesarza Wilhelma, pomija zaś wszelką wzmiankę tak o orędziu cesarza Wilhelma I z r. 1881, jak i o ustawie socyalnej. Ks. Bismark był obecnym na ostatniem posiedzeniu parlamentu, głosu jednak nie zabierał.

Po uchwaleniu adresu parlament został odroczonym.

W kołach parlamentarnych utrzymują, że mowa tronowa nowego cesarza w sejmie pruskim zaznaczy w krótkich tylko wyrazach konstytucyjne stanowisko monarchy, jakie już z mowy tronowej, wypowiedzianej w parlamencie, wynika.

Do zgromadzenia się książąt około tronu nowego cesarza miał dać pochop wielki książę badeński przedstawieniami, że trzeba poprzeć kierunek dotychczasowej polityki ks. Bismarka. Zgromadzili się też wszyscy książęta Rzeszy, tylko książę Reuss starszej linii nie był obecnym.

Z dzienników berlińskich omawia *Freisinnige Ztg* najobszerniej mowę tronową. Wita ona z radością wiejące z niej usposobienie pokojowe i zapewnienia, że sojusze dotychczasowe będą utrzymane, przyczem zwraca uwagę na okoliczność, że obecna mowa tronowa jest pierwszą, która o sojuszu z Włochami wyraźną uczyniła wzmiankę. Co do polityki wewnętrznej, powołanie się na ducha ustawodawstwa cesarza Wilhelma I nie daje, zdaniem jej, żadnej stanowczej wskazówki, bo ustawodawstwo od r. 1867 do 1888 chodziło bardzo rozmaitemi drogami.

Co do zamianowania następcy po Putkamerze mówią w tej chwili najwięcej o Achenbachu.

Nordd. Allg. Ztg odzywa się dziś po raz pierwszy o nieporozumieniach, jakie zachodzić miały między ks. Bismarkiem a hr. Waldersee i nazywa je czczym wymysłem. „Trudno wyobrazić sobie nawet, mówi dalej pomieniony dziennik, w jaki sposób między kanclerzem państwa a szefem sztabu jeneralnego, których zakres działania w żadnym punkcie z sobą się nie styka, mogłyby zachodzić zawadzające sobie nawzajem różnice zdań. Bez takich punktów stykających się z sobą nie mogą też powstać żadne frykcye. Zupełnie zaś niedorzecznem jest przypuszczenie, jakoby za cesarza Wilhelma powstać mogła jaka kamarylla. Czasy, w których do podobnego rodzaju niezdrowych zjawisk stało pole otworem, już minęły.“

Inna enuncyacya *Nordd. Allg. Ztg* zwraca się znów przeciw *Pest. Lloydowi*, który, jak utrzymuje, miał się o proklamacyi cesarza Wilhelma II do ludu pruskiego, odezwać z pewną ironią. „W Niemczech, mówi z tego powodu *Nordd. Allg. Ztg*, mniemają powszechnie, że pomieniony dziennik (*Pest. Lloyd*) ma być wyrazem opinii publicznej węgierskiej. Mamy pewien interes dowiedzenia się na pewne, czy tak jest rzeczywiście i czy opinia węgierska zgadza się na przekąsy tego pisma. Gdyby tak być miało, to serdeczne uczucia, jakie dzisiejsza mowa tronowa wyraża dla Austro-Węgier, musiałyby co do samych Węgier uledz znacznej modyfikacyi.“

Do *Daily News* donoszą z Berlina, niewiadomo z jakiego źródła: Cesarz Wilhelm wysłał jenerała Papego do Petersburga. Jenerał wiezie z sobą własnoręczny list cesarza do cara Aleksandra, po rosyjsku napisany, w którym cesarz wymienia polecenie, jakie mu na łożu śmiertelnem przekazał dziad jego cesarz Wilhelm I, aby dla Rosyi miał zawsze życzliwe względy i nie przestał utrzymywać długoletniej przyjaźni, łączącej obie dynastye, i wyraża życzenie utrzymania także za rządów swoich dobrych stosunków z Rosyą.

Do *Frankfurter Ztg* donoszą z Berlina, że zanosi się na ugodę z księciem Cumberland, który ma się zrzec stanowczo wszelkich praw swych do korony hanowerskiej, a zostać w zamian za to księciem brunświckim. Wobec stanowczości, z jaką się dotąd ks. Cumberland trzymał wszystkich praw swoich, wiadomość ta nie zdaje się być bardzo prawdopodobną.

We Francyi gani większa część dzienników, nawet republikańskich, postanowienie rady ministrów, które, nie przychylając się do prośby komisyi administracyjnej francuskiej Akademii umiejętności, oparło się zezwoleniu na powrót ks Aumale. Republikańskie dzienniki wskazują na wiek podeszły księcia Aumale, w którym już zbytnią ruchliwością szkodliwym być nie może, a za przewinienia, jakie zaszły, uważają karę dwuletniego wywołania z kraju za wystarczającą. Do dzienników tych należy *Republ. française* i *Justice*, organ p. Clémenceau.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Berlin 25 czerwca.

(*J*) Cesarz Wilhelm i cesarzowa Augusta-Wiktorya przybyli do Berlina wczoraj wieczorem około godziny 9ej. Cesarstwo odbyli podróż z Poczdamu na jachcie królewskim „Aleksandra“ i wylądowali o godzinie $7^1/_2$ w parku charlottenburgskim. — W Charlottenburgu liczny zastęp dygnitarzy wojskowych i miejskich powitał parę cesarską. Po drodze z zamku charlottenburgskiego przez ulicę Berlińską, wielką aleę zwierzyńca i ulicę „Pod Lipami“ aż do zamku rezydencyjnego odbyli cesarstwo w otwartym czterokonnym powozie, eskortowani przez szwadron pułku „Gardes du Corps.“ Z prawej strony towarzyszył powozowi cesarskiemu komendant miasta Berlina, jenerał-major hr. von Schlieffen, a z lewej prezes policyi miasta Berlina, baron von Richthofen. W dalszych powozach towarzyszyli jenerał-adjutanci von Winterfeld i von Rauch, fligel-adjutant pułkownik von Brösigke i wielki koniuszy von Rauch, oraz dwie damy dworskie. Przez całą drogę, zwłaszcza w Berlinie, nie przeliczone tłumy zebrały się były i powitały monarchę okrzykami radości.

Dalej przybyli do Berlina dla uczestniczenia przy otwarciu parlamentu następujący książęta Związku lub ich zastępcy: Albert, król saski; książę Luitpold, rejent bawarski; książę Wilhelm wirtembergski; Fryderyk, wielki książę badeński; Ludwik, wielki książę hesko-darmsztadzki; Karol-Aleksander, wielki książę sasko-weimarski; Fryderyk-Franciszek, wielki książę meklemburgsko skwierzyński; Fryderyk-Wilhelm, wielki książę meklemburgsko-strzelicki; Piotr, wielki książę oldenburgski; Jerzy, ks. sasko-meiningeński; Ernest, książę sasko-altenburgski; Ernest, książę saskokoburgski i gothajski; książę Albrecht, rejent brunszwicki; Karol, książę szwarcburski-Sondershausen; Fryderyk, książę anhaltyński; Adolf, książę szaumburgski; Henryk książę Reuss-Greiz; Waldemar, książę zur Lippe, oraz kilku młodszych książąt.

O godzinie 12 w południe odgłos dzwonów dał znak rozpoczęcia nabożeństwa. Cesarz w otoczeniu wszystkich obecnych tu książąt (zob. wyżej), a poprzedzony przez wszystkie szarże dworskie, wstąpił do kaplicy, gdzie prawie wszyscy protestantcy członkowie parlamentu zebrali się byli. Oprócz tego asystowali burmistrzowie wolnych miast Hamburga, Bremy i Lubeki; cała jeneralicya, na której czele postępował jenerał-feldmarszałek hr. Moltke, i wszyscy ministrowie. Najwyższy kaznodzieja dworski, pastor Dr Kögel, miał mowę na temat: „Z Bożej łaski jestem, czem jestem.“ Po mowie prosił Najwyższego o błogosławieństwo dla panującego obecnie cesarza.

Po nabożeństwie członkowie parlamentu i członkowie rady związkowej udali się do białej sali. O godz. 1 kanclerz państwa ks. Bismark dał znać cesarzowi, że parlament się zebrał i pochód cesarski ruszył w następującym porządku: kompania zamkowa w starożytnych fryderykowskich mundurach, paziowie, wszystkie szarże dworskie, wielki mistrz ceremonii hr. zu Eulenburg, wielki marszałek, książę i altgraf zu Salm-Reifferscheidt-Dyck, insygnia państwa pruskiego: wielki miecz państwa niesiony przez jenerała piechoty barona von Meerscheidt-Hüllessem, jabłko niesione przez jenerała Strubberg, berło niesione przez jenerała von Stiele, korona królewska niesiona przez ministra domu królewskiego i wielkiego podkomorzego hr. zu Stolberg-Wernigerode, wielki proporzec państwa niesiony przez jenerał-feldmarszałka hr. von Blumenthal w otoczeniu jenerał-poruczników von Schlichting i hr. von Alten z dobytemi szpadami. Tuż za insygniami postępował cesarz w otoczeniu wszystkich obecnych tu książąt (zob. wyżej). Cesarz miał na sobie mundur jeneralski i purpurowy płaszcz kawalerów wysokiego orderu Orła czarnego. Przy zbliżeniu się cesarza, prezydent parlamentu p. von Wedell-Piesdorff wzniósł trzykrotny okrzyk na cześć cesarza i książąt związku. Cesarzowa ukazała się z księciem następcą tronu Fryderykiem Wilhelmem na przygotowanej dla niej trybunie.

Cesarz był nadzwyczajnie bladym. Wolnym krokiem postąpił do stóp tronu a po uporządkowaniu się książąt i eskorty pokłonił się zebranym i wziął z rąk księcia kancierza mowę tronową, którą odczytał donośnym głosem.

Mowę tronową drut telegraficzny rozniósł po świecie. Wszystkie pisma wieczorne podają ją bez wszelkich komentarzy.

Po mowie minister bawarski, baron von Lutz, wzniósł okrzyk na cześć cesarza, a pochód w równym porządku opuścił salę, członkowie zaś parlamentu udali się do sali obrad.

Cesarstwo zabawią w Berlinie do środy.

Dziś o godz. 4-tej odbył się na sali rycerskiej zamku królewskiego wielki obiad galowy, przy którym uczestniczyli wszyscy tu obecni książęta, którzy wszyscy jeszcze dziś Berlin opuszczą.

Książę Walii i księżna Walii wraz z synem księciem Albertem-Wiktorem opuścili Berlin wczoraj wieczorem.

Wielki marszałek dworu i domu królewskiego, książę na Radolinie, oddał wczoraj wielkie marszałkostwo dotychczasowemu marszałkowi cesarza, p. von Liebenau. — Książę na Radolinie uda się we środę do Carogrodu dla oznajmienia zmiany tronu sułtanowi.

Nadzwyczajne numera z mową tronową ukazały się z wielką wrzawą o godz. $2^1/_2$ po południu. Kupowano je ochoczo.

JE. pan Namiestnik zamianował sekretarzami powiatowymi kancelistów Namiestnictwa: Stanisława Kolasińskiego, Franciszka Ksawerego Słoneckiego, Edmunda Stadnickiego, Kazimierza Paneka; asystenta pocztowego, Zenona Sylwestra Rawicz-Rojeka i kancelistę sądu powiatowego w Grybowie, Szymona Kłodnickiego. Dalej zamianował kancelistę sądu powiatowego w Borszczowie, Jana Topolskiego, kancelistą Namiestnictwa.

JE. pan Namiestnik przeniósł inżyniera Romana Ingardena z Przemyśla do Starostwa w Krakowie, tudzież adjunktów budownictwa: Kazimierza Wasilewskiego z Tarnobrzega do Starostwa w Krakowie, Józefa Solarczyka z Krakowa do Starostwa w Tarnobrzegu i Leopolda Goldmana z Tarnobrzega do Starostwa w Przemyślu.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej d. 26 czerwca.

Przewodniczący prezydent miasta Dr Szlachtowski.

Odczytano pismo, zapraszające Radę na nabożeństwo żałobne za duszę cesarza Ferdynanda I dnia 28 b. m. odprawić się mające; dalej pisma

Z przeszłości Popowa.

(Ustęp ze „Spółczesnej Bułgaryi“).

(Dokończenie).

IV.

W parę tygodni po wyjeździe księcia Aleksandra jestem u Cankowa. Stary opozycyonista, często posępny gawędziarz, a wielbiciel Talleyranda, był dziś w szczególnie dobrym humorze i otwartości niezwykłej. Wonny dymek jenidżejskiego tytoniu, wydobywając się kłębami z nieodłącznej jego brule-gueulle, wił się sinemi obłoczkami dokoła siwych, krótko przystrzyżonych włosów starca, zasłaniając wyraz jego oczu przed tymi paru biesiadnikami, którzyby chcieli w nich wyczytać coś więcej ponad to, co usta mówiły.

Rozprawiano właśnie o politycznych charakterach wybitniejszych osobistości w kraju i za granicą.

— Wyobraźcie sobie, panowie, co to za żartowniś z tego Battenberga — mówił Cankow, nakładając pospiesznie świeżym tytoniem fajeczkę:— Kiedym był pierwszym jego ministrem, zaprasza mnie razu pewnego do siebie i opowiada pod największym sekretem, że się zakochał szalenie w córce następcy tronu niemieckiego, no, naturalnie i ona tembardziej w nim, jako w chłopie tęgim, ale królowa Wiktorya oświadczyła, że pod tym tylko warunkiem zgodzi się na to małżeństwo swej wnuczki i forytować je będzie, jeśli konkurent przywiezie odemnie zaświadczenie, że jego karyera w Bułgaryi ustalona. Czy słyszał kto o większej bladze?! — kończył ojciec oportunizmu bułgarskiego na poły z oburzeniem, na poły z uśmiechem, puszczając z pośpiechem wielki kłąb dymu przed siebie wprost w oczy biesiadników.

— Za pozwoleniem, diado — odezwałem się spojrzawszy na niego — was znano zarówno w Anglii, jak w całej Europie jeszcze wówczas, kiedy na mapie europejskiej nie było państwa bułgarskiego; następnie poznano was jako przywódcę stronnictwa, w końcu jako odpowiedzialnego naczelnika rządu: cóżby więc było dziwnego, gdyby w tej lub owej sferze politycznej chciano zasięgnąć opinii waszej w sprawie ważnej, a obchodzącej Bułgaryę.

— Od takiej mizernej figury, jak ja, miałaby królowa Anglii i cesarzowa Indyj żądać świadectwa! Nie, panowie nie znacie Battenberga! On mnie chciał w ten sposób ująć, skaptować mię i przekabacić.

Wiadomość ta o zamierzonym związku z Hohenzollerówną uczyniła silne wrażenie na obecnych i rzuciła światło nietylko na zachowanie się księcia wobec Cankowa, ale i na całą ówczesną sytuacyę polityczną.

Gdy Cankow motyw ten zużytkowywał w grze politycznej podług własnego programu — najgłówniejszy jego przeciwnik, świadomy również owego motywu, przyjmował go po swojemu.

Powiadają o wojskowych wychodźcach polskich z 1831 roku, iż pomiędzy nimi byli tacy, którzy ocknąwszy się za granicą, mimo kilkusetmilowego oddalenia od kraju, mimo zmienionych z gruntu stosunków politycznych, tak dalece nie mogli oswoić się z nową sytuacyą, tak głęboką przejęci byli wiarą ciągłego zbrojnego pogotowia, że się kładli spać zupełnie przygotowani do wymarszu z bronią przy sobie, pewni będąc, że już nie lada dzień, lecz lada godzina ojczyzna zawezwie ich do służby: chcieli być gotowi na pierwsze jej skinienie.

Takim też niemal był Popow. Gdy inni nawet z najgorętszych wielbicieli byłego księcia, godząc się z koniecznością polityczną i nowym porządkiem rzeczy, zapominali o niedawnej przeszłości i wdrażali się coraz bardziej w teraźniejszość, układając plany nowego życia, budując nowe tryumfalne rydwany, on siedział i czekał powrotu księcia Aleksandra, z głęboką wiarą mesjaniczną, zastosowując całą działalność swoją do tego powrotu; a mimo to zdołał szczęśliwie uniknąć konfliktu z nowemi prądami. Gdy młodszy jego towarzysz broni, inicyator kontrrewolucyi filipopolskiej a również gorący wielbiciel księcia, kapitan Welczew[1]) zbyt rychło doznał zmienności fortuny i nazajutrz po wyjeździe księcia dostał się do aresztu wojskowego, zagrożony nawet sądem doraźnym, Popow zdobywał sobie coraz silniejsze stanowisko i wpływy. Jako wojenny komendant stolicy był jej panem, od którego zależnym był spokój jej i wszelki ruch nawet poważniejszego znaczenia, skoro przypomnimy sobie, że stolica była siedliskiem reprezentantów obcych mocarstw, pomiędzy którymi byli i niechętni obecnemu porządkowi rzeczy. W czasach tak burzliwych i niepewnych, gdzie wszystko wrzało jak w wulkanie, nie trudno było o konflikta, mogące mieć groźne i doniosłe polityczne następstwa. Jakoż parę razy omal że do starcia nie przyszło i tylko dzięki energii i stanowczości Popowa spokój został uratowany.

Raz podczas wyborów do Wielkiego Narodowego Sobranja, które miało być Sejmem elekcyjnym, opozycya zgromadziła z pobliskich wiosek kilkuset Szopów[2]) którzy uzbrojeni w sopy[3]) napadli na t. z. biuro wyborcze, usiłując niem zawładnąć, rozpędzić wyborców i przeprowadzić kandydatów opozycyjnych. Pokonani przez stronników partyi Stambułowa i Radosławowa ratowali się ucieczką do konsulatu rosyjskiego, gdzie ich przyjęto życzliwie, nie skąpiąc jadła i napoju.

Tłumy mieszczan, uliczników i partyzantów-zwycięzców gromadziły się ustawicznie pod gmachem konsulatu, a widząc przez sztachety obozujących na murawie podworca i ogrodu szopów, żartowały z nich i drażniły docinkami, których się zwykle nie skąpi na koszt szopów. Zaczepiani zaczęli się odwzajemniać, rzucając na ulicę żwirem, którym usypane były aleje dziedzińca i ogrodu. Z ulicy w zamian padły kamienie, z których parę trafiło w okna konsulatu. Konsul kazał kawasom swoim dać ognia ze sztućców w ulicę, a jedna z kul uwięzła w ścianach konsulatu angielskiego. Powstał alarm i gwałt niezwykły. Rozjątrzone tłumy pobiegły po rewolwery, rusznice i broń sieczną, gotowe szturmem uderzyć na konsulat. Przyszłoby do scen krwawych, mogących pociągnąć za sobą nieobliczone następstwa. Parę rozważniejszych osób uspakajało perswazyą roznamiętnione tłumy.

Zjawił się nareszcie Popow. Szwadronowi kawaleryi i kompanii piechoty kazał oczyścić przylegające do pałacu rosyjskiego ulice, a konsulatowi postawiwszy *ultimatum* wydania szopów, odprowadził ich ztamtąd do koszar, skąd skarciwszy ich poprzednio sposobem używanym ongi przez Bolesława wielkiego w łaźniach, odesłał ich na wieś.

Porządek i spokój został przywrócony w zupełności.

Wkrótce potem, kiedy wybrani posłowie a wraz z nimi ministrowie i rejenci udawać się mieli do Tirnowy na sejm elekcyjny, rozniosła się wieść po stolicy, że w murach konsulatu rosyjskiego gromadzą się zbrojni śmiałkowie czarnogórscy i macedońscy dla wywołania antirządowego ruchu w stolicy, podług jednej wersyi, a dla przychwycenia wybitniejszych ministrów i rejentów, podług drugiej. Popow obsadził wszystkie przylegające do pałacu rosyjskiego domy żołnierzami swymi (z ostremi ładunkami) rozkazawszy im chwytać każdego zbrojnego, który się pojawi z konsulatu, a w razie oporu strzelać i zburzyć pałac konsularny.

Groźba poskutkowała: spokój nie został na chwilę zamącony.

Po wyjeździe członków rządu do Tirnowy Popow stał się faktycznym dyktatorem w Zofii, a najbardziej może wpływowym człowiekiem w państwie zarówno z tytułu komendantury stolicy, jak jeszcze bardziej z tytułu niezwykłego wpływu na armię i wciąż rosnącej popularności u ludu.

Po wyborze księcia Waldemara powszechnem było przekonanie, że Popow proklamować będzie księcia Aleksandra, a przy wysyłaniu deputacyi elekcyjnej do Ebenthal z paktami do księcia Ferdynanda tak samo powszechnem było mniemanie, które pono podzielał sam książę Koburgski, że działanie tej deputacyi pozostanie bezowocnem, jeśli w niej udziału nie weźmie Popow.

Na Popowa oglądała się armia i część ludu, a on miał wciąż wzrok skierowany ku księciu Aleksandrowi, który na niego miał bezwzględny, nieograniczony niczem wpływ. Kto chciał działać na Popowa, musiał działać wpierw na księcia Aleksandra.

Popow był pierwszym legitymistą bułgarskim.

Pomiędzy bułgarskimi mężami stanu zadawano sobie pytanie: czy takie odwoływanie się do hasła Aleksandrowego możliwem byłoby na przyszłość? Czy w danym razie mąż, noszący to hasło, nie mógłby omylić wszelkich rachub politycznych?

Jedną z podstaw narodowej polityki bułgarskiej jest oportunizm.

W procesie Popowa poza motywami poziomemi, poza walką o popularność, poza obawą niespodzianek, szukać należy głębszych motywów, motywów walki między oportunizmem politycznym a legitymizmem indywidualnym i zasadniczym patryotycznym. Tym głębszym motywem może dałoby się wyjaśnić i zachowanie się obu legitymistycznych ministrów: Stoiłowa i Naczewicza, i stanowisko ks. Ferdynanda w procesie: jako panującemu nie może być obojętną zasada legitymizmu.

JAN GRZEGORZEWSKI.

---

[1]) Mówiono o zawiści do Welczewa osób, zazdroszczących mu inicyatywy ruchu płowdiwskiego, ale faktem jest, że bezpośrednim powodem jego uwięzienia było sprzeciwienie się rozkazowi ministra wojny. Powiadano, że Welczew spodziewał się co najmniej objęcia stałej komendy nad pułkiem płowdiwskim, którego drużyną tylko dowodził, a który pociągnąwszy za sobą i przywróciwszy w Filipopolu władzę książęcą, przyprowadził był następnie na rozkaz Mutkurowa do Zofii. Tu po wyjeździe księcia, kiedy różne pułki wracały na zwykłe swoje leże, Nikołajew rozkazał mu objąć komendę dawnej swojej drużyny, a tymczasową komendę nad całym pułkiem zdał na innego ze starszych w służbie oficerów (dawniejszy komendant pułku, aresztowany podczas ruchu płowdiwskiego przez Welczewa, jako podejrzany o sprzyjanie rządowi przewrotowemu, nie miał jeszcze sprawy swojej rozwikłanej). Welczew tłomacząc się nieformalnością rozkazu, sam wyprowadził pułk cały do Filipopola. Aresztowany w drodze przez kuryerów ministerstwa, sprowadzony został do Zofii i osadzony w areszcie, zkąd jednak po paru tygodniach wypuszczony na wolność, został przeniesiony do sztabu wojsk rozłożonych w twierdzach wschodniej Bułgaryi.

[2]) Chłopi w północno-zachodnich powiatach księstwa nazywają się Szopami.

[3]) Sopy — potężne pałki z buławami, odgrywające nieraz rolę argumentu przy agitacyach.

p. Karola Czecza i gminy Płaszów w sprawie nabycia starego koryta Wisły w Płaszowie. Wydział rachunkowy Magistratu przedłożył zamknięcia rachunkowe za r. 1887 funduszów: amortyzacyjnego, gazowni miejskiej, pożyczkowego, Sukiennic i Muzeum Narodowego.

Rada udziela urlopu r. m. St. Feintuchowi na 2 miesiące, na 1 miesiąc zaś prezydentowi Drowi Szlachtowskiemu.

Prezydent odpowiada na interpelacyą r. m. Kwiatkowskiego, uczynioną na ostatniem posiedzeniu co do ewentualnego użycia placu Szczepańskiego pod pomnik Mickiewicza. Prezydent udał się do hr. K. Przezdzieckiego, i otrzymał ustne najpierwej, a następnie na piśmie wyjaśnienie. To ostatnie wyjaśnienie jest powtórzeniem komunikatu, jaki w tej sprawie otrzymaliśmy od ścisłego komitetu budowy pomnika, a stwierdza stanowczo, iż na ostatniem posiedzeniu ścisły komitet zajmował się jedynie projektem kontraktu z p. Rygierem, nie było zaś wcale mowy o placu pod pomnik.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego r. m. Chyliński przedstawia w imieniu sekcyi szkolnej jako wniosek naglący, aby Rada 9 uczennic kursu dopełniającego szkoły wydziałowej uwolniła od całej opłaty szkolnej, gdyż sekcyi szkolnej w myśl § 19 statutu tej szkoły przysłuża prawo uwalniania tylko od połowy opłaty szkolnej. Rada wniosek przyjmuje, a następnie na wniosek r. m. Dra Jakubowskiego upoważnia na przyszłość sekcyę szkolną, aby uczennice kursu dopełniającego uwalniała także od całej opłaty szkolnej.

R. m. prof. Dr Zoll imieniem sekcyi IV wnosi, aby Rada do komitetu, mającego się zająć podjęciem przybyć mających do Krakowa archeologów z słowiańskich krajów monarchii i członków centralnej komisyi konserwatorskiej, delegowała radców miejskich: Asnyka, Chylińskiego, Majera, Tarnowskiego i Zarembę. — Przyjęto. (Kongres odbędzie się prawdopodobnie w miesiącu wrześniu).

Z porządku dziennego naczelnik Wydziału ekonomicznego p. Umiński przedkłada imieniem sekcyi ekonomicznej dwa wnioski w sprawie zawarcia kontraktów kupna gruntu miejskiego na inne nazwiska, niż poprzednio kontrakta te zawrzeć polecono. Jeden kontrakt miał opiewać na nazwisko p. Kornelii Mądrzykowskiej, obecnie będzie opiewał na imię Michała Jana Mądrzykowskiego; drugi kontrakt zamiast na imię Henryka Lindquista będzie zawarty na imię Ludwiki Lindquist. — Przyjęto.

Dyrektor budownictwa miejskiego p. Niedziałkowski, jako sprawozdawca sekcyi ekonomicznej, uzasadnił następujący wniosek: „Kwotę 9,000 złr., przewidzianą w budżecie r. b. na przebrukowanie ulicy Stradomskiej, przeznacza się na zbudowanie kanału w ulicy Stradomskiej oraz na częściowe przebrukowanie tejże ulicy.“ — Przyjęto.

R. m. Romanowicz wnosi, by wnioski spadłe z porządku dziennego tego posiedzenia, na którem miały być traktowane, autografować w następnym porządku dziennym, a nie wymieniać ogólnikowo, że na porządku dziennym są sprawy z poprzedniego posiedzenia, które nie doczekały się załatwienia. — Po uwagach Prezydenta, że takie ponowne zamieszczanie wniosków spowoduje wydatki i powiększy robotę prasy autograficznej, niemogącej podołać autografowaniu, Rada odesłała wniosek r. m. Romanowicza do sekcyi prawniczej.

Dyrektor budownictwa p. Niedziałkowski, w imieniu komisyi administracyjnej, przedkłada wniosek, aby Rada nie przyjmowała na siebie obowiązku utrzymywania mostu kolejowego na Wiśle, na którymby mogła pobierać opłatę mostowego, albowiem ciężary z objęciem mostu połączone byłyby bardzo wielkiemi dla gminy. Przedewszystkiem wymagane jest na wypadek objęcia mostu zbudowanie dróg dojazdowych do Wisły z prawego brzegu, które to drogi z mostami kosztowałyby 50,000 złr.

Dodać do tego trzeba wydatki na utrzymanie tych dróg, na utrzymanie mostu, spodziewane zaś dochody przyjąć można najwyżej na 8,000 złr. — Wobec tego nie może komisya administracyjna zalecić gminie przyjęcia mostu, a wniosek w tej mierze brzmi, jak następuje: „Odpowiedzieć p. delegatowi Namiestnictwa na odezwę z d. 11 czerwca b. r. w sprawie ewentualnego przyjęcia przez gminę m. Krakowa obowiązku utrzymywania mostu żelaznego, zbudowanego przez kolej Północną na Wiśle przy ulicy Zwierzynieckiej, oraz obowiązku budowy dróg dojazdowych do wspomnionego mostu z zastrzeżeniem dla siebie prawa poboru myta mostowego: iż gmina m. Krakowa obowiązków tych na siebie przyjąć nie może.“ — Uchwalono.

Radca Magistratu p. Zawiłowski wnosi imieniem sekcyi skarbowej, aby celem przyczynienia się do podniesienia obchodu 300 letniego jubileuszu zakładu naukowego św. Anny, udzielić komitetowi, zajmującemu się urządzeniem tego jubileuszu, subwencyi w kwocie 200 złr. — W dyskusyi r. m. Rzewuski wnosi podwyższenie subwencyi do 300 złr. Kwotę 300 złr. Rada uchwaliła po poparciu przez r. m. Dra Weigla i r. m. prof. Dra Zolla.

Dyrektor budownictwa miejskiego p. Niedziałkowski, jako sprawozdawca komisyi sanitarnej, wnosi: Gmina m. Krakowa bierze udział w Wystawie higienicznej, we Lwowie w r. b. odbyć się mającej. Rada wniosek uchwaliła, a na pokrycie kosztów udziału przeznaczyła 300 złr.

Na wnioski tego samego referenta, przedłożone w imieniu sekcyi ekonomicznej, uchwalono: 1) Zatwierdza się plan i kosztorys na budowę mostu o przyczółkach murowanych a konstrukcyi żelaznej na korycie roboczem Rudawy obok t. z. młynów królewskich, sporządzone przez urząd budownictwa m.; na pokrycie wydatków z tego tytułu wyznacza się kredyt do wysokości 2,500 złr. — 2) Zatwierdza się plan i kosztorys na przebrukowanie ulicy Józefa kosztem 2,200 złr.

Na wnioski naczelnika Wydziału ekonomicznego p. Umińskiego, przedłożone imieniem sekcyi ekonomicznej, uchwalono: 1) odstąpić p. Pawłowi Popielowi (synowi) 19 sążni kwadr. gruntu przy ul. Basztowej w cenie po 5 złr. za sążeń; 2) sprzedać Szyfrze Lai Rosenberg 250 sążni kwadrat. gruntu przy ul. Podbrzezie po 10 złr.; 3) zezwolić na ekstabulacyę prawa zastawu dla kosztów sporu w kwotach 42 złr. 4 centy i 10 złr. 26 centów w stanie biernym realności l. k. 13 dz. VIII, własnością Stefana Józefa Schönberga będącej.

R. m. Dr F. Jakubowski uzasadnił wreszcie jako sprawozdawca sekcyi prawniczej następujący wniosek: A. 1) W *Dzienniku rozporządzeń dla M. Krakowa* zamieszczane będą: treść pism od władz przełożonych autonomicznych i rządowych; sprawozdania z posiedzeń Rady, które obejmować będą tylko uchwały Rady i dokonane wybory; regulamina, instrukcye, urządzenia służby; rozporządzenia Magistratu, obchodzące mieszkańców, niemniej wykazy znalezionych rzeczy; uzyskania obywatelstwa i wiadomości, odnoszące się do stosunków miejskich. Ogłoszenia o konkursach, licytacyach, cenach targowych, dostawach i t. p., zamieszczane nie będą. 2) *Dziennik* wychodzić będzie w arkuszach in 4° w miarę uzbierania się przedmiotów na zapełnienie całego arkusza; każdy Nr *Dziennika* opatrzony będzie liczbą porządkową i datą. 3) Każdy właściciel domu obowiązanym będzie utrzymywać ten *Dziennik* za opłatą 1 złr. rocznie. 4) Wszekie artykuły przeznaczone do *Dziennika* winny być przedłożone do przejrzenia II wiceprezydentowi i tylko za jego aprobatą zamieszczone być mogą. B. Sprawozdania dotyczące administracyi przez dłuższy czas lub pełnienia mandatu udzielonego przez Radę miejską przez dłuższy czas, niemniej sprawozdania sekcyj lub komisyj mające na celu nowy wydatek przenoszący sumę 5.000 złr. winny być drukowane lub autografowane i doręczane radcom miejskim w takim przynajmniej czasie jak porządek dzienny obrad Rady miejskiej.

Nad wnioskami temi wywiązały się rozprawy, w których brali udział lub dodatkowe wnioski stawiali r. m.: prof. Dr Rosenblatt, Rzewuski, prof. Dr Oettinger, Dr Styczeń, wiceprezydent Friedlein, prof. Dr Zoll, Dr Warschauer, Dr Szlachtowski, Romanowicz, Dr Paszkowski, Dr Kohn, Dr Pieniążek, Muczkowski.

Wnioski przedłożone przez referenta o tyle uległy zmianie, że 1) *Dziennik* w sprawozdaniach z posiedzeń Rady będzie zawierał także spis radców, którzy usprawiedliwili swą nieobecność i tych, którzy nieobecności nie usprawiedliwili, dalej interpelacye, odpowiedzi na nie i wszelkie wnioski przedstawione; 2) że dziennik wychodzić będzie raz na miesiąc w formacie in 4° z numerem porządkowym i datą, w pierwszych 10 dniach miesiąca; 3) że *Dziennik* jak dotąd, rozdawanym będzie bezpłatnie właścicielom domów; 4) że będą rozdawane w druku Radzie sprawozdania, dotyczące administracyi przez czas 1 roku, że drukowane będą również sprawozdania, których autografowania lub drukowania regulamin wymaga.

Po załatwieniu tej sprawy, przystąpiła Rada do obrad poufnych.

Rozmaitości Polityczne.

Otwarcie parlamentu niemieckiego.

Ogłoszona powyżej korespondencya z Berlina opisuje cały uroczysty akt otwarcia parlamentu. Uzupełniamy ją jeszcze niektóremi szczegółami, jakie znajdujemy w nadeszłych świeżo dziennikach. W uroczystości tej wzięły udział wszystkie stronnictwa, a także i wolnomyślni; Richtera nie było. Windthorst i całe centrum było obecne. Na galeryi znajdowali się wszyscy członkowie ciała dyplomatycznego. Hr. Szechenyi wystąpił w stroju magnackim. Były obecne także damy z najwyższej arystokracyi. Ks. Bismark stał u stóp tronu po lewej stronie cesarza. Miał na sobie znany biały uniform kirasyerski, a w ręku trzymał tekę z mową tronową. Po wzniesieniu trzechkrotnego okrzyku na cześć cesarza, zbliżył się ks. Bismark do tronu, skłonił się głęboko przed cesarzem i oddał mu mowę tronową. Cesarz włożył hełm na głowę, a to samo uczynił król saski i ks. rejent bawarski. Ks. Bismark ustąpił na swoje miejsce, i wśród nieopisanej ciszy rozpoczął cesarz czytać donośnym głosem mowę tronową. W zdaniu „jestem zdecydowany utrzymać pokój z każdym o ile to odemnie zależy,“ słowo „odemnie“ wymówił z wielkim przyciskiem, a na to odezwały się huczne brawa. Oklaski dosięgły punktu kulminacyjnego, gdy cesarz wspomniał o przymierzu z Austryą. Po słowach: „Trzymam się sojuszu z Austro-Węgrami z niemiecką wiernością,“ powstała taka burza oklasków, iż cesarz musiał na chwilę wstrzymać się z dalszem czytaniem. Słabemi były oklaski przy ustępie o Rosyi.

Po odczytaniu mowy tronowej zdjął cesarz hełm, a to samo uczynili król saski i ks. rejent bawarski. Ks. Bismark zbliżył się do tronu dla odebrania rękopisu mowy tronowej i skłonił się przed cesarzem tak głęboko, że nie spostrzegł zaraz, iż cesarz podaje mu rękę. Cesarz uścisnął serdecznie rękę kanclerza, który pocałował cesarza w rękę, na co odezwały się w sali huczne brawa. Następnie wystąpił ks. Bismark i rzekł: „W imieniu Jego Mości cesarza Niemiec i króla Prus Wilhelma ogłaszam sesyę parlamentu za otwartą.“ Bawarski minister stanu Lutz wzniósł ponownie okrzyk na cześć cesarza, na czem uroczystość się zakończyła.

Mowę tronową omawiają wszystkie dzienniki wiedeńskie w tonie sympatycznym, widzą w niej enuncyacyę ważną dla całego świata, a szczególnie dla Austryi. *Fremdenblatt* pisze, iż z radością dowiedzą się wszyscy z mowy tronowej, że nowy monarcha wypisał na swoim sztandarze te tradycye i cele swoich przodków, które uczyniły Niemcy silną ostoją pokoju, a ludzkości dozwalają widzieć w cesarstwie niemieckiem jednę z najważniejszych gwarancyj lojalności i pokojowego rozwoju narodów. Ustęp dotyczący Austro-Węgier jest uroczystą afirmacyą sojuszu. „My — pisze *Fremdenblatt* — nie wątpiliśmy wprawdzie nigdy w niewzruszone dalsze istnienie sojuszu, odpowiadającego pokojowym interesom obu mocarstw, ale powtórzona, od nowego cesarza niemieckiego wychodząca proklamacya tego wielkiego faktu użyczy nietylko sojuszowi i jego celom nowej siły u jego przyjaciół, ale nawróci i tych, którzy na podkopaniu tego wielkiego dzieła chcieliby swoje cele zbudować. Ten ustęp mowy tronowej wywarł też na parlament najgłębsze wrażenie. Powstała burza oklasków, bo słowa te wypłynęły z duszy reprezentantów niemieckiego narodu. Polityka narodu i polityka państwa są w tym wypadku pojęciami identycznemi.“

W tym duchu oceniają także mowę tronową dzienniki węgierskie. *Pester Lloyd* chwali pokojowe usposobienie cesarza. Zdania traktujące o sojuszu są stanowcze. Wszystkie wątpliwości uchylone. Europa musi się liczyć z niewzruszoną i nierozerwalną siłą tego sojuszu.

Dzienniki niemieckie opisują wielkie wrażenie, jakie wywołało otwarcie parlamentu. Główny nacisk kładą na ustępy, odnoszące się do polityki zagranicznej, które ogólnie zadowolniły zarówno ze względu na wyrażoną miłość pokoju, jak ze względu na zapowiedzianą wierność sojuszom. *National Ztg* pisze, iż mowa tronowa zaznacza silną wolę najsilniejszego narodu w Europie względem utrzymania jego jedności i niezawisłości. *Kreuz Ztg* chwali mowę z powodu jej ufności w Boga, zachowania konstytucyi i afirmacyi sojuszów. Zaznaczenie osobistej przyjaźni dla Cara może stosownie do interpretacyi tego ustępu w Rosyi, wiele lub mało wyrażać. Jeśli w Rosyi pójdą za przykładem Niemiec i zadowolą się osiągniętą dotychczas potęgą, wówczas osobista przyjaźń monarchy wystarczy, w przeciwnym zaś razie nie wystarczy ona. *Berliner Tageblatt* widzi w mowie tronowej program pokojowy. *Vossische Ztg* co do polityki wewnętrznej widzi zapowiedź obostrzenia ustawy przeciw socyalistom.

W Paryżu nie wszystkie jeszcze pisma wyraziły zdanie o mowie tronowej. *Journal des Debats* sądzi, iż w mowie tronowej nie znajdzie liberalnych aspiracyj, humanitarnych uczuć i tych nieco chimerycznych, ale szlachetnych i uspakajających tendencyj, które ożywiały cesarza Fryderyka. *Gaulois* twierdzi, iż pokój w każdym razie na pewien czas zapewniony. Bismark znajduje się u szczytu swej potęgi i władzy i stanowi wał ochronny dla pokoju. *Rappel* pisze: Po odczytaniu dobrych i uspakajających słów mowy tronowej należy im przyklasnąć, ale w uzbrojeniach nie ustawać. *Paix* widzi w mowie tronowej tryumf polityki Bismarka na zewnątrz i wewnątrz. To było do przewidzenia.

Z dzienników włoskich pisze *Opinione*: Cesarskie słowa przyjęte zostaną we Włoszech z wielkiem zadowoleniem. Miłość dla Sabaudyi i Włoch leży w tradycyi Hohenzollernów. Cesarz wskazuje na tradycyjne węzły i narodowe postulata nowszych czasów, jako na przyczynę sojuszu między Włochami i Niemcami. Powiada on, iż oba narody chcą wzmocnić świeżo uzyskaną jedność. Ci, którzy poważają się twierdzić, iż jedność Włoch nie jest uznaną, lecz tylko jako fakt dokonany na razie tolerowaną, znajdą we wspaniałych słowach najpotężniejszego władcy najwyraźniejsze zaprzeczenie swego twierdzenia. Słowa, skierowane do Rosyi, dają poznać życzenie cesarza poczynienia carowi na Wschodzie wszelkich ustępstw, dających się pogodzić z względami dla Austryi. Mowa tronowa ma pokojowy i uspakajający charakter; podniesie ona znów ufność narodów.

Wszystkie dzienniki londyńskie konstatują w rozmaity sposób otwarty, męski i niewątpliwie pokojowy charakter mowy tronowej, tudzież płynące z niej pokojowe zamiary niemieckiej polityki. Z drugiej strony nie ukrywają obawy, czy mimo tych zapewnień i zamiarów Niemiec, pokój na długo jest zabezpieczony. *Times* argumentuje to na zasadzie znanych słów o złych sąsiadach. Ten dziennik zaznacza jednak, iż mowa tronowa jest poprawną, prostą i męską; nie zawiera ona nic, coby wskazywało na zmianę polityki. *Daily News* zapytują, czy ciężary zbrojnego pokoju nie wydadzą się w końcu ludom zbyt uciążliwemi. *Daily Telegraph* sądzi, że słowa Cesarza są pełne nadziei w utrzymanie europejskiego pokoju. *Standard* zauważa, iż miło czytać to męskie orędzie, które wolne jest od zarozumiałości, jak od bojaźliwości, które otwarcie określa zasady i cele niemieckiej polityki, nikomu nie grozi, a Europie daje przykład, jak największe mocarstwo wojskowe oddane jest obronie pokoju.

W kołach politycznych petersburskich przyjęto przychylnie mowę tronową. Dzienniki sądzą, iż rosyjsko-niemieckie porozumienie usuwa żądło z sojuszu środkowo-europejskiego. Europejski pokój zależy od rosyjsko-niemieckich stosunków. Miłość pokoju Niemiec nie może przez nikogo być poddawaną w wątpliwość. Ogólnie wierzą tu w zupełne wyjaśnienie się horyzontu politycznego, do czego przyczyni się wizyta cesarza Wilhelma w Petersburgu, której oczekują z niejaką pewnością w lipcu. — *Now. Wrem.* i *Grażdanin* pochwalają szczerze pokojowy nastrój mowy cesarza Wilhelma. Pierwszy z tych dzienników powiada: Mowa jest wymownym protestem przeciw oskarżeniom cesarza Wilhelma o szowinizm wojenny; ujawnia ona gorące pragnienie utrzymania jaknajlepszych stosunków z Rosyą. Na tej podstawie będzie można przyjść do rezultatów bardzo korzystnych dla Rosyi bez zrzekania się przez nią swobody swej akcyi.

Petersburg 26 czerwca. W. ks Włodzimierz wraz z małżonką i świtą wyjechał dziś w podróż. W. książę odwiedzi Kowno, Warszawę, Moskwę i pośrednie miejscowości.

Według *Grażdanina*, podróż w. księcia Włodzimierza będzie miała ten sam charakter informacyjny, jak poprzednie. W. książę odwiedzi również prowincye nadbaltyckie i północne.

W dzisiejszym numerze *Zbioru praw* ogłoszono rozporządzenie, pozwalające niemieckiemu Towarzystwu górniczemu Gustawa v. Kramsty prowadzić dalej operacye w państwie rosyjskiem pod pewnemi jednak warunkami. (Aj. półn.).

Do *Polit. Corr.* donoszą:

Z Belgradu: Na obiedzie, danym na cześć gabinetu Christicza, wzniósł król Milan znaczący toast na zdrowie prezesa gabinetu, w którym wspomniawszy, że się skutkiem popełnianych od lat wielu błędów pewne niezdrowe prądy w Serbii wyrobiły, skreślił jako główne zadanie Serbii zaprowadzenie na Wschodzie kultury zachodniej, wewnątrz zaś powstrzymanie wszelkich stronniczych zapędów i oparcie trwałości państwa na porządku, połączonym z przestrzeganiem ścisłej sprawiedliwości. Christicz, otoczony mężami, umiejącymi go wspierać, może się w znacznej mierze do spełnienia tej misyi patryotycznej przyczynić.

Z Petersburga: Szef sztabu jeneralnego, jenerał Obruczew, obchodził jubileusz czterdziestoletniej służby. Oprócz licznych owacyj odebrał on także reskrypt cara, uznający jego zasługi.

Dnia 21 b. m. rozpoczęły się już manewra floty czarnomorskiej.

Z Konstantynopola: Poseł francuski hr. Montebello wrócił znów d. 21 b. m. z dłuższego urlopu do Konstantynopola i wybrał na miejsce mieszkania letniego Therapię.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 27 czerwca.

— **Poufne posiedzenie** Rady miejskiej odbędzie się jutro we czwartek d. 28 b. m. Na porządku dziennym sprawa składów zbożowych.

— **P. Jan Zacharjasiewicz**, znany zaszczytnie powieściopisarz, przybył z Warszawy na dni kilka do naszego miasta.

— **Przypominamy**, że jutro we czwartek odbędzie się w Parku krakowskim Zabawa drukarzy krakowskich, na rzecz funduszu wdów i sierót po tychże. Na program Zabawy składają się: koncert muzyki wojskowej, śpiewy chóru drukarzy „Ognisko“ i wielkie ognie sztuczne, które ze zmierzchem spali p. Mądrzykowski. Drukarzom krakowskim życzymy powodzenia; usługi bowiem, jakie oni społeczeństwu oddają, zasługują na gorące poparcie ich przedsięwzięcia.

— **W Bazarze** dla wyrobów krajowych wystawioną będzie w dniu jutrzejszym chorągiew, zamówiona na prowincyę dla straży ogniowej, a wykonana w tutejszym kursie robót kobiecych przy szkole wydziałowej żeńskiej.

— **Na kolonie** wakacyjne dla dzieci krakowskich złożono pod lit. K. N. 2 złr., p. Ewa Antoniewiczowa z Dobczyc 2 złr.

— **Na Uroczystość** śś. Piotra i Pawła, przypadającą w r. b. w piątek, Ojciec św. wydał następującą dyspensę:

Piątek, dnia 13 czerwca 1888 roku.

Gdy Uroczystość ŚŚ. Apostołów Piotra i Pawła (w których Wigilię w całym prawie Kościele post ścisły zachować należy) w bieżącym roku wypada w piątek, w który podług przykazania kościelnego nie wolno używać mięsa, Jego Świątobliwość Leon Papież XII, zwalniając najłaskawiej od tego przykazania, pozwala wszystkim Wiernym, także i Osobom Zakonnym obojga płci, byle szczególnym ślubem do tego nie byli zobowiązani, aby w bieżącym roku Jubileuszowym Ojca św. w wymieniony piątek dnia 29 b. m. mięsa używać mogli. *Joz. Mancini*,
św. Rzymsko-katolickiej Inkwizycyi Notaryusz.

— **Z Uniwersytetu.** P. Seweryn Daniłowicz, rodem ze Snowicza w Galicyi, otrzymał dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień Dra praw.

— **Stowarzyszenie nauczycielek w Krakowie** rozszerzyło istniejącą od lat kilku bibliotekę, zakładając przy niej dział książek dla dzieci. Że sprawa zajęła szersze koła naszego społeczeństwa, mamy dowód w nadsyłaniu licznych i cennych dzieł przez samych autorów i inne osoby życzliwe. Obecnie mamy do zapisania równie pomyślny objaw prawdziwego zainteresowania się sprawą w przystąpieniu pań do biblioteki w celu popierania jej rozwoju a mianowicie zapisały się na członków: p. ministrowa Dunajewska, pp. Borońska, Mossórowa, Müllerowa Helena, Ożogowa, Onyszkiewiczowa, Odrzywolska Wanda, Rapoportowa Laura z Wiednia z córkami Bronisławą i Eugenią, Rapoportowa Regina, Wieliczkowa. Przy wspólnem działaniu naszych zacnych pań tak w kraju, jak za granicą, oraz licznem przystępowaniu do biblioteki, Wydział Stowarzyszenia będzie w możności postawić tę instytucyę na tym stopniu, aby się stała prawdziwem ogniskiem życia umysłowego dla kobiet, które nietylko pragną znaleść możność własnego kształcenia się, ale co równie ważne szczególniej dla matek i nauczycielek, mogą otrzymać w bibliotece dobrą i pożyteczną książkę dla dzieci. Wszelkie korespondencye jakoteż dary w czasopismach i nutach przyjmuje p. D. Mikiewiczowna sekretarka Stowarzyszenia nauczycielek w Krakowie przy ul. św. Tomasza l. 8, I piętro,

— **Teodor Pareński**, notaryusz w Skawinie, przeżywszy lat 37, zmarł tu dnia 26 b. m. Pogrzeb odbędzie się d. 28 b. m.

— **W Kronice** Nru 144 *Czasu* w wykazie składek na pogorzelców Toń złożonych, mylnie wydrukowano, że „Helcia Micińska z Półwsia Zwierzynieckiego złożyła 25 ct., zamiast 25 złr.“

Ponieważ ogłoszenie w dziennikach jest pokwitowaniem dla PP. Ofiarodawców, przeto uprzejmie upraszam o łaskawe sprostowanie tej pomyłki druku w najbliższym numerze. *Dr Stafiej.*

— **Zakopane** 26 czerwca. Dnia 18 b. m. odbyło się załobne nabożeństwo w Zakopanem za duszę śp. Klementyny Homolacsowej, byłej dziedziczki państwa Zakopanego i kolatorki tutejszego kościoła, przy licznym współudziale do łez rozrzewnionych a do dziś dnia do rodziny Homolacsów szczerze przywiązanych Zakopianów.

— **Straszęcin** 26 czerwca. W dniu 25 b. m. wybuchł pożar w Straszęcinie (pod Dębicą). W niespełna pół godziny 7 zagród stanęło w płomieniu. Na miejsce pożaru spiesznie przybyli: dziedzic z Żyrakowa, miejscowy pleban z wikaryuszem i nauczyciel, by zachęcać ludzi do ratunku. Udało się więc zlokalizować ten straszny żywioł, mimo wielkiego niebezpieczeństwa. Nader czynnym był X. wikaryusz P. W. do ostatniej chwili. Dwoje dzieci spłonęło w tym ogniu.

— **Wyścigi konne we Lwowie.** Onegdaj nie było na torze lwowskim wyścigów właściwych. Były jedynie tak zwane „popisy.“ Do popisu koni wierzchowych, „szkolnie ujeżdżonych“ stanęły tylko dwa konie, a to: porucznika Krnki „Groom“ wałach $4^1/_2$ letni, tudzież klacz porucznika K. Kleyle'a, nosząca nazwisko „Couredame.“ „Groom“ wziął pierwszą nagrodę. Drugim punktem programu onegdajszego popisu było „skakanie koni wierzchowych.“ Do tego popisu stanęło ośm koni, a to: rotmistrza ułanów Hen. Siebera klacz gniada „Vera,“ tegoż „Hafiz,“ por. Mattenchoita wałach „Nabob,“ Jana hr. Łubieńskiego klacz „Blanche,“ pułk. hr. Lippe (jeździec por. Obertyński) klacz „Ismene,“ por. Trauttmansdorffa klacz „Sunsar,“ por. Dydyńskiego klacz „Belcrede“ i por. br. Erlangera (jeździec por. Becher) wałach „Prince.“ Bieg był nadzwyczaj interesujący. „Blanche“ pod hr. Łubieńskim upadła zaraz przy pierwszej przeszkodzie, na szczęście w sposób dla jeźdźca wcale nieszkodliwy. Hr. Łubieński w porę jeszcze zeskoczył z upadającego konia, w moment dosiadł go napowrót i prowadził go już odtąd gładko przez — i ponad wszelkie przeszkody. Tryumfatorką w tym popisie była „Ismena“ hr. Lippe. Jej przyznali sędziowie nagrodę honorową, ofiarowaną przez hr. Alfreda Potockiego i hr. Alberta Centnera, a przedstawiającą się w kształcie złotego zegarka. Z kolei nastąpiły gonitwy myśliwskie (*Schnitzeljagd*), w których wzięło udział tylko pięciu panów. A mianowicie biegali pp. Mysłowski na „Kindżale,“ porucznik Becher na „Scollop Shell,“ porucznik br. Erlanger na wałachu „Prince,“ porucznik Obertyński na „Ismenie,“ wreszcie porucznik Filinger na klaczy „Blanche.“ Przez całą gonitwę doskonale spisywał się „Kindżał,“ który zacukał się u ostatniej przeszkody, musiał brać do niej rozmach trzy razy i dopiero trzecim razem ją wziął. Wtenczas było już za późno. Metę, do wzięcia której potrzeba było przebyć 6000 metrów, wzięła „Blanche“ pod porucznikiem Filingerem, który to dzielny jeździec otrzymał nagrodę honorową w kształcie pięknego serwisu śniadaniowego. Dzień wczorajszy na torze zakończył się defiladą zaprzęgów pojazdowych, wśród których najbardziej zwracały uwagę na się dwie czwórki u pojazdów hr. Alfreda Potockiego i konie hr. Siemieńskiego. Wczoraj był trzeci dzień wyścigów.

— **O samobójstwie** hr. Honoraty Tyszkiewiczowej podają następujące szczegóły:

Hrabina Tyszkiewiczowa przybyła dnia 10 b. m. do Charkowa i kazała się obwieść natychmiast po wszystkich główniejszych hotelach miasta, pytając w każdym, czy nie mieszka tam pewien „wysoki podżyły mężczyzna,“ a z nim „tłusta kobieta, wyglądająca na kucharkę.“ Otrzymawszy wszędzie odpowiedź przeczącą, powróciła do swego mieszkania, a wypiwszy herbatę, odprawiła służbę.

Nazajutrz zrana pokojówka hotelowa, nie widząc hrabiny do godz. 10, zajrzała do jej pokoju przez okno od galeryi i zobaczyła ją siną, leżącą bez ruchu na łóżku. Zawezwana policya wyłamała drzwi i skonstatowała, że hr. Tyszkiewiczowa zadusiła się z rozmysłu, okręciwszy sobie o szyję pasek rzemienny. Oprócz zarzutki i sukien, w których przyjechała, nie miała przy sobie żadnej garderoby; w torbie jej podróżnej znaleziono monety i papiery wartości 160 tysięcy rubli, a to 4000 franków, 850 lir włoskich, 10 guldenów, pokwitowanie podpisane przez pewnego polskiego hrabiego za otrzymanych 110,000 rubli, weksel na 10,000 rubli, wreszcie 153 rubli gotówką, kwity za dary złożone niektórym klasztorom, wreszcie, co jest bardzo charakterystyczne, recepty od słynnego psychiatry paryskiego Dra Charcota, tudzież od prof. Nothnagla. Oprócz tych pieniędzy i recept znaleziono kartki z rozmaitemi notatkami i kilka adresów charkowskich mieszkańców.

Znaleziony paszport wykazuje, że hrabina Tyszkiewiczowa na krótko przed samobójstwem była w Pizie, w Badenie, w Wiedniu i w San-Remo. Z recept profesora Charcot'a widać, że nieszczęśliwa cierpiała na silne rozdrażnienie nerwów. Sposób, w jaki nieszczęśliwa popełniła samobójstwo, będący męczącym i długim procesem, zasługuje na uwagę tem bardziej, że przy zmarłej znaleziono rozmaite środki zabójcze, jakoto: morfinę, atropinę i kwas pruski.

Ciało zmarłej zabalsamowano natychmiast i pozostawiono w hotelu aż do przybycia krewnych, których o smutnym wypadku telegraficznie zawiadomiono.

Wiadomości policyjne. Aresztowano: Tyrałę Ludwika i Adama Kasprzyka, z Kłaju, za kradzież kwiatów i owoców z ogrodu p. Tenglera przy ulicy Karmelickiej, zaś Katarzynę Sroczyńską, kwiaciarkę, za nabycie tych kwiatów i owoców.

Znaleziono: szpilkę złotą ślubną, znaczoną B. K. L. M. 5/6 1880, kolczyk złoty w kształcie gwiazdy z rautami, parasol, pończochy i woalkę, oraz bransoletkę srebrną. Przedmioty te złożono w policyi.

Niejaki Abraham Czortok uprowadził niedawno z Królestwa Polskiego małoletnią Friede Ukraińską, prawdopodobnie do Galicyi, a mając paszport wydany dla siebie i swojej żony, przedstawia zapewne ową Ukraińską jako swą własną żonę. Władze policyjne zawezwane zostały do zarządzenia śledztwa za uwodzicielem i jego ofiarą.

Repertuar teatralny.

We środę 27go: *Kapelan*, operetka w 3 aktach, Millöckera.

We czwartek 28go: *Baron Cygański*, operetka w 3 aktach Straussa.

W piątek 29go: *Don Cezar*, operetka w 3 aktach, Dellingera.

W sobotę 30go: *Baron Cygański*, operetka w 3 aktach, Strausa.

W niedzielę 1go: *Nitouche*, operetka w 4 aktach, Hervégo.

— Dnia 26go czerwca piękna pogoda; termometr od 12·4 doszedł do 26·5 C. Barometr opada; o godzinie 7 rano d. 27 stan jego był 741·0 milim., term. 19·0 C. Wiatr wschodni.

— We czwartek dnia 28go czerwca: *Wigilia.* Leona papieża.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiedeń 25 czerwca.

Na dzisiejszy targ dowieziono wołów galicyjskich 1637, wołów węgierskich 1629 i wołów niemieckich 1239; razem 4507 sztuk.

Płacono za woły galicyjskie —, 52, 53, do 54 złr., osobliwe 56 do 57 złr., wyjątkowo — złr., za woły węgierskie —, 50, 54 do 55, osobliwe —, 56 do 58, za woły niemieckie —, 54, 58, do 59, osobliwe —, — do —, wszystkie płacono za 100 kilo mięsa. *Wilhelm Amirowicz.*

Wiedeń 26 czerwca.

Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 5525. Ciężkich bagonów węgierskich i średnio ciężkich 3493. Razem 9,018.

Galicyjskie płacono 30, 33 do 35 złr., osobliwe 36 do 38 złr.; ciężkie bagony —, 44 do 44 i śr. dnie bagony —, 36 do 40 złr. za 100 kilo żywej wagi. *Wilhelm Amirowicz.*

Od Administracyi „Czasu“.

Dla pogorzelców w Toniach nadesłał hr. N. N. 25 złr., L. S. 5 złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Telegramy własne „Czasu".

Wiedeń 27 czerwca. Ponieważ przymierze Austro-Węgier z Niemcami obejmuje także militarne punktacye, więc misya kwatermistrza Waldersee także takowe odnawia.

Konferencye wojskowe trwały przez dzień przedwczorajszy i wczorajszy.

Cesarz Wilhelm ma cesarza Franciszka Józefa w jesieni odwiedzić.

Waldersee przywiózł list cesarza Wilhelma, Smolkę wizytował, a nie zastawszy go w domu, zostawił bilet.

Nordd. Allg. Ztg potwierdza, iż dwory petersburski i berliński wymieniły wysoce serdeczne pisma. Zbliżenie dokonane.

Post podnosi, iż tylko od Rosyi zależy żyć w przyjaźni z Niemcami, byle aliantów Niemiec oszczędzała. *Post* dodaje, iż mowa tronowa zapewniła pokojową politykę Niemiec, ale ani chciała, ani mogła przekonywać świat o pokojowej przyszłości Europy.

Nordd. Allg. Ztg gromi Mackenziego i pisze: Mizerny obcy lekarz, radykalista polityczny, ośmielił się grać rolę tajnego radcy, mieszać się do losów Niemiec. *Nordd. Allg. Ztg* podnosi i cytuje, że *Kuryer Warszawski* już poprzednio zdradził niecną rolę Mackenziego i powstaje na polski radykalny sztab. Cesarz Fryderyk, gdyby był wiedział, że choroba jego jest rakiem, byłby abdykował. Profesor Bar atoli zaprzecza, jakoby rak odbierał zdolność rządzenia. Inwektywy *Nordd. Allg. Ztg* są nieudowodnione. *Freisinnige Ztg* potępia tę napaść niegodną i bezczelną na cesarza Fryderyka, która odsłania, jak duszę zmarłego torturowano.

Standard wywodzi, iż nie zapewnienia Niemiec, ale Francyi i Rosyi dałyby gwarancye pokoju; tymczasem wszyscy się zbroją, więc niema żadnej pewności pokoju, dopiero rozbrojenie dałoby ją.

Z Zofii donoszą o licznych adresach do księcia, aby nie potwierdzał wyroku na Popowa.

Wiedeń 27 czerwca. (*S. K.*). Pokojowe wrażenie mowy niemieckiej coraz bardziej się utwierdza w tym kierunku, iż chęć Bismarka utrzymania pokoju jest zupełnie szczera, a poczucie siły przeciw zaczepce wielkie.

Cesarz powraca tu z Pesztu w sobotę, hr. Taaffe we czwartek. Arcyksiężna Stefania miała lekkie zapalenie gardła. Teraz już jej lepiej i odjedzie wraz z Arcyks. Rudolfem na kilkodniowy pobyt do Mayerling.

Zwróciła tu na siebie uwagę stanowczość polityczna, z jaką Arcyks. Rudolf przy końcu występował w Bośni i Hercegowinie.

Powołanie rezerwistów honwedzkich na ćwiczenia się w nowej broni odłożonem zostało na czas po żniwach.

Połączenie Mackenziego z polonizmem przez *Nordd. Allg. Ztg* i oparcie się w tej mierze na *Kuryerze Warszawskim*, jest objawem wznowienia się w silniejszym stopniu kanclerskiej polonofobii, która wywołuje śmiech rozsądnych ludzi.

Wielki książę Włodzimierz przybywa z żoną do Warszawy w niedzielę. Oczywiście podróż jego jest bez znaczenia.

Przybyłe z Paryża osoby poczytują karyerę Boulangera za skończoną. Boulangeryzm jednak, który paroksyzmem się objawia, mógłby jeszcze mieć recydywę.

Wiadomości z Włoch mówią o coraz większem roznamiętnieniu sprawy papieskiej. Z drugiej strony nowy kodeks karny i presya rządu przy municypalnych wyborach, sprawić miały, iż w kołach watykańskich rozbierać miano kwestyę opuszczenia Rzymu przez Papieża.

Wczoraj była ósma rocznica podpisania przez cesarza w Schönbrun nominacyi Dra Dunajewskiego na ministra. Minister Dunajewski przebywa obecnie wraz z rodziną w Hitzing, a przyjeżdża tu załatwiać sprawy urzędowe.

Wiedeń 27 czerwca. Ministerstwo skarbu zajęte obecnie wypracowaniem rozporządzenia wykonawczego do ustawy o cukrze. Od wczoraj obraduje ankieta, która potrwa pięć dni. Czwartego lipca b. r. zbierze się w ministerstwie ankieta rzeczoznawców w sprawie przeistoczenia (denaturowania) spirytusu, przeznaczonego dla celów przemysłowych, a tem samem wolnego od podatku. Około połowy lipca zwołaną zostanie ankieta do obradowania nad wszystkiemi innemi kwestyami i szczegółami, które w rozporządzeniu wykonawczem do ustawy o wódce umieszczone być muszą, mianowicie i nad magazynami. Ustawa wódczana wyszła w osobnej odbitce w drukarni państwowej w Wiedniu, gdzie ją każdego czasu nabyć można za kilkadziesiąt centów. Wczoraj odeszły pierwsze transporta a p a r a t ó w d o k o n t r o l i do pojedynczych krajów, osobno do Lwowa, osobno do Krakowa. Ustawa nie krępuje gorzelnika w sposobie wyrobu wódki, wolno zatem każdemu urządzić się wedle upodobania; wszystko według przepisów ustawy polega jedynie na kontroli przez aparat do tego przeznaczony.

Wiedeń 27 czerwca. Rektorem tutejszego Uniwersytetu został wybrany jednogłośnie p. Sues.

Wiedeń 27 czerwca. Bułgarya nie zważając na to, że mocarstwa jej nie uznają, rozsyła do gabinetów noty, odnoszące się do otwarcia kolei, a mocarstwa muszą je przyjmować i respektować, gdyż idzie o sprawę międzynarodową i pilną.

Berlin 27 czerwca. Do *Köln. Ztg* donoszą z Petersburga, iż w. ks. Włodzimierz przywiózł oznajmienie, iż cesarz Wilhelm cara w lipcu odwiedzi.

Rzym 27 czerwca. *Italie* pisze: Mowa tronowa jest tylko pozornie pokojowa.

Osservatore-Romano pisze, iż ignorowanie Francyi jest ciemnym punktem w mowie tronowej niemieckiej. *Tribuna* widzi w niemieckiej mowie tronowej zapowiedź autokratyzmu.

Paryż 27 czerwca. Grupy senatu porozumiewają się względem zajęcia zgodnego stanowiska w sprawie rewizyi konstytucyi, czy należy interpelować rząd, i jaki uchwalić porządek dzienny, żeby dać rządowi poparcie przeciw poza-izbowej egoistycznej agitacyi.

Paryż 27 czerwca. Próbna mobilizacya 11 dywisyi koło Nancy odbędzie się w Lipcu.

Londyn 27-go czerwca. Arcybiskup Dublinu Walsh powrócił z Rzymu i według *Freem. Jour.* oświadczył witającym go wiernym: Dekret rzymski zajmuje się wyłącznie moralną stroną sprawy irlandzkiej; Kościół może tylko orzekać, co jest dobrem i prawnem, lecz nie może ludzi wstrzymać od przekraczania go. Byłoby to zupełnie mylnem przypuszczać, że Papież jest przeciwnym narodowemu ruchowi irlandzkiemu; głowa Kościoła zna i rozumie dokładnie kwestyę irlandzką; sprawy irlandzkie wyłuszczałem Papieżowi obszernie oraz rozwijałem cele Irlandczyków.

Londyn 27 czerwca. Ostateczny tekst konwencyi sueskiej jest już ratyfikowany. Formę, w jakiej konwencya ma być mocarstwom zakomunikowaną, pozostawiono Turcyi. — Rząd konskrybuje na nowo ochotników, którzy już wysłużyli.

Londyn 27 czerwca. Osman Digma zgromadził wszystkie swoje siły w liczbie 40,000 w Handoule. Mahdiści stłumili powstanie w Darfur i w Suakim-Barber i zatknęli głowę sułtana w Chartum.

Konstantynopol 27 czerwca. Jakkolwiek bandy, które niemal codziennie pojawiają się na granicach Macedonii, Bułgaryi i Grecyi, nie mają politycznego charakteru, jest Porta mocno zaniepokojoną niezwykłą ilością tych band i jeszcze więcej tą okolicznością, że złożone są one przeważnie z Czarnogórców. Powstała obawa, że bandy te mają cel ukryty, żeby kłopoty finansowe Turcyi wzmagać; Porta musi bowiem urządzać wyprawy, podnosić załogi, musi władze miejscowe zaopatrywać w fundusze, a skarb zupełnie pusty. Porta podejrzywa, że po za tem systematycznem pojawianiem się band, jest jakaś ręka ukryta, która chce wywrzeć nacisk na Turcyę. Wzrastający brygantyzm, któremu Turcya podołać nie może, zaczyna ją znowu w stosunkach międzynarodowych dotkliwie kompromitować.

Petersburg 27 czerwca. Kolej z wnętrza Rosyi do nowego portu Marianopol otwiera drogę zbytu w południowej Rosyi dla rozległych dońskich kopalni węgla, a tem samem wyprze węgle angielskie. Za poparciem rządu powstanie niebawem w południowej Rosyi kilka fabryk stali, dział i maszyn, z powodu przyszłej taniości własnych węgli. Jedna szwedzka firma otrzymała koncesyę pierwszą na fabrykę dynamitu, który dotąd sprowadzano z Hamburga.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 27 czerwca. Trybunał kasacyjny po jednogodzinnej naradzie odrzucił sprzeciw Schönerera przeciw wyrokowi.

Buda-Peszt 27 czerwca. Na obiedzie dworskim, danym w zamku cesarskim na cześć jenerała Waldersee, byli obecni: Cesarz, arcyksiążę Albrecht, jenerał Waldersee; ministrowie: Kalnoky, Kallay, Bauer, Tisza, Taaffe, główno-komenderujący Pejacsevich, szef sztabu jeneralnego Beck, wiceadmirał Sterneck, niemiecki konsul jeneralny i t. d.

Budapeszt 27 czerwca. Hr. Waldersee odwiedził dzisiaj Smolkę.

Budapeszt 27 czerwca. Na posiedzeniu plenarnem delegacyi austryackiej przyjęto zamknięcie rachunków z r. 1886. W dyskusyi względem extraordynarium wojskowego wzięli udział Promber, Revertera i Demel.

Promber uważa wśród obecnych stosunków za obowiązek umotywować na publicznem posiedzeniu delegacyi, dlaczego zgadza się na uchwalenie tego kredytu, iżby i koła wyborców powzięły przekonanie, że delegacya austryacka była zmuszoną, aczkolwiek z ciężkiem sercem, nałożyć większe ciężary na płacących podatki. Wyczerpujące obrady w komisyi budżetowej wykazały bezwzględną konieczność uchwalenia żądanych sum. W czasie, w którym cała Europa zbroi się, nie może Austrya pozostać w tyle, jeżeli chce zachować swe mocarstwowe stanowisko. Uchwalenie żądanych sum jest nakazanem koniecznością, ażeby utrzymać przymierze z Niemcami, do którego przywiązuje mowca jak największe znaczenie, które zapewnia pokój Austryi i Europie. Mowca wzywa zarząd wojskowy do przestrzegania w przyszłości największej oszczędności. Jedyną pociechą jest dla niego, że miliony zostaną użyte na cele instytucyi, która obok Cesarza zrosła się najbardziej z sercem każdego Austryaka, to jest dla pełnej sławy austryackiej armii. Będzie on głosował również za uchwaleniem 47 milionów w nadziei, iż uchwalenie tego kredytu zapewnia nam utrzymanie przymierza z Niemcami i pokój.

Revertera wyraża szczere zadowolenie z powodu patryotycznych słów poprzedniego mowcy, na które prawica Izby serdecznie odpowiada. Honor i istnienie państwa wymagają żądanych ofiar. Jak długo jest prawdziwem wyrażenie, iż w Austryi najusilniej walczą o palmę lojalności, mamy podstawę i gwarancyę wielkiej i świetnej przyszłości. Mowca w gorących słowach oświadcza się za uchwaleniem tego, czego rząd potrzebuje do spełnienia swej misyi. Zachowanie pokojowych stosunków z naszymi przyjaciółmi jest największą siłą przeciw naszym nieprzyjaciołom.

Demel konstatuje, iż najzupełniej się zgadza, ażeby uchwalić to, co uchwalonem być musi. — Mowca polemizował przeciw wywodom Revertery, jakoby poprzednie delegacye za wiele oszczędzały.

Ordynaryum wojskowe przyjęto bez zmiany.

Petycye zostały załatwione w myśl wniosków komisyi petycyjnej.

Dyskusyę wywołała tylko petycya kilku towarzystw przemysłowych we Lwowie względem zmiany systemu dostaw dla armii, przyczem Suess gorąco się ujmuje za większem uwzględnieniem drobnego przemysłu.

Następuje sprawozdanie o kredycie 47-milionowym.

Po sprawozdawcy Falkenhaynie motywuje Chlumecky, dlaczego on i jego zwolennicy zgadzają się na ten kredyt i widzi jedyne trafne uzasadnienie nadzwyczajnego kredytu w ogólnem politycznem położeniu, na które i rząd wskazał. Kilkakrotnie zaznaczył cesarz i rząd, iż polityka jego jest pokojową. Przed kilku dniami otrzymaliśmy z ust ukochanego monarchy najsilniejsze potwierdzenie tych pokojowych zamiarów polityki austryackiej, a pełna znaczenia wczorajsza enuncyacya dostojnego naszego sprzymierzeńca w Berlinie proklamuje nietylko pokojowe zamiary niemieckiej polityki, lecz także istniejącego stosunku sojuszowego, do którego przystąpiły Włochy. Enuncyacya ta wywoła zadowolenie u wszystkich ludów austryackich (oklaski). Mimo to widocznem jest dla każdego, iż cała Europa znajduje się w stanie ciągłego groźnego naprężenia, dlatego konieczną jest rzeczą bronić ojczyzny wszystkiemi siłami przed napadem zewnętrznym. Wobec takiego położenia jest obowiązkiem każdego użyczyć rządowi potrzebnych mu środków, ażeby co do siły i zdolności do akcyi monarchii, usunąć wszelkie wątpliwości. Mowca wzywa zarząd wojskowy, iżby oszczędzał o ile możność siłę podatkową ludności i rozwodzi się obszernie nad finansową i ekonomiczną sytuacyą.

Mowca kończy swe uwagi, wskazując na to, iż cała ludność jest gotową ofiarować w razie potrzeby, ostatnią kroplę krwi i ostatniego centa w celu obrony ukochanej ojczyzny.

Richter oświadcza, iż ciężko jest uchwalić to, czego żąda zarząd wojskowy, wskazuje na nieuregulowaną walutę, na ucisk drobnego przemysłu i przesilenia w gospodarstwie rolnem. Mowca widzi w przymierzu z Niemcami najważniejszą gwarancyę pokoju europejskiego i ubolewa nad tem, iż przymierze to napotyka jeszcze u wielu na nieufność. Mowca wskazuje w końcu na drobnych burzycieli pokoju na Bałkanie i na granicy państwa, którzy jawnie agitują, ażeby w całym świecie wywołać niepokoje. Byłoby rzeczą wskazaną wystąpić stanowczo przeciw tym agitacyom. Mowca będzie głosował za przedłożeniem, ażeby udowodnić, że wszystkie ludy i partye w Austryi, chociażby w zapatrywaniach swych się nie zgadzały, jednomyślnie i stanowczo wystąpią przeciw owemu mocarstwu, któreby się poważyło przeć nas do wojny.

Zedtwitz wyraża swe zupełne wotum zaufania dla zarządu wojskowego i marynarki.

Mattusz wierzy rządowi, że tenże, jak to minister spraw zagranicznych zapewniał, będzie pielęgnował utrzymanie pokoju i dobre stosunki do wszystkich mocarstw, z zastrzeżeniem jednakże, iż interesa monarchii doznają wszechstronnej, roztropnej i stanowczej obrony (oklaski z prawicy).

Pragniemy nienaruszalnej samoistności monarchii, i jeżeli w tym względzie wskazano na dalsze ukształtowanie się istniejącego austryacko-niemieckiego przymierza, to musi mowca wyrazić w tym względzie swe odmienne zapatrywanie. Czuje on dobrodziejstwo tego przymierza w celu utrzymania pokoju europejskiego, pragnie utrzymania tego przymierza z charakterem, jaki ono obecnie ma, i jak go ks. Bismark dnia 6 lutego dobitnie zdefiniował, lecz nie chce, iżby przez inne ukształtowanie się takowego doznała może samoistność naszej monarchii większej ujmy, niżby to było koniecznem dla międzynarodowego związku równouprawnionych i niezawisłych państw (oklaski z prawicy).

Pragnie on samoistności i nienaruszalności monarchii z uwzględnieniem jednak równego popierania ekonomicznych, narodowych i cywilizacyjnych interesów wszystkich ludów państwa. Mało gdzieindziej są tak ściśle związane interesa tronu i dynastyi z interesami poszczególnych ludów, jak w naszej monarchii, i w tem leży wielkie znaczenie oświadczenia takiej reprezentacyi, jaką jest delegacya.

Mowca uważa to jako pocieszającą oznakę, iż panuje tutaj zupełna zgodność zapatrywań i że wszyscy spekulujący na rozterki i różnorodne interesa doznają przeszkody w naruszeniu interesów państwa. Pragniemy, aby rząd z podobnem przedłożeniem ponownie nie wystąpił, ale gdyby przyszła chwila dla monarchii, w którejby interesa jej były w jakibądź sposób naruszone, to ludy austryackie nie poskąpią ani krwi, ani mienia w celu obrony interesów monarchii. (Oklaski).

Moskon zaznacza ważność przymierza z Niemcami i Włochami i pragnie, iżby rząd dążył do wciągnięcia i reszty mocarstw europejskich do tego pierścienia pokojowego.

Po przemówieniu końcowem Falkenhayna przyjęto jednogłośnie kredyt 47-milionowy.

Buda-Peszt 27go czerwca. Waldersee odjechał dziś zrana do Wiednia.

Na plenarnem posiedzeniu delegacyi węgierskiej odczytano pismo prezesa ministrów zawiadamiające, iż cesarz Wilhelm przyjął z wzruszeniem do wiadomości kondolencyę delegacyi węgierskiej, i wyraził swe najwyższe podziękowanie. Prezydent delegacyi oświadcza: To łaskawe podziękowanie cesarskie, świadczące o szczególniejszej międzynarodowej kurtuazyi, przyjmie delegacya z należnem zrozumieniem i czcią do wiadomości, jako nowy dowód serdecznej przyjaźni i aliansu z monarchią państwa niemieckiego. (Ogólne oklaski).

Następuje dyskusya nad budżetem wojskowym.

Dubrownik 27 czerwca. Arcyks. Rudolf odbył wczoraj przegląd wojsk w Kotarze i Igalo, a po dwugodzinnym pobycie w Lacromie odjechał o godzinie 6 wieczór do Dubrownika, gdzie go przyjął Namiestnik i naczelnicy władz. Ludność witała Arcyksięcia wszędzie z entuzyazmem.

Berlin 27 czerwca. Biuro Wolffa dowiaduje się wbrew doniesieniu jednego z dzienników wiedeńskich, iż obecnie nie odbywają się wcale rokowania względem jakichkolwiek zarządzeń cłowych między Niemcami a Austryą.

Parlament po jednogłośnem uchwaleniu adresu został zamknięty orędziem cesarskiem, odczytanem przez Boettichera.

Adres przyklaskuje wszystkim cesarskim słowom, wyraża podziękowanie i gotowość do ofiar, tudzież zaufanie, iż spokój Niemiec nie będzie przez nikogo naruszony.

Wczoraj odbyło się odebranie przysięgi od ministerstwa stanu, poczem cesarz przewodniczył na posiedzeniu tegoż ministerstwa.

W kołach deputowanych uważają nominacyę Achenbacha ministrem spraw wewnętrznych jako pewną.

Berlin 27 czerwca. Z sejmu pruskiego. Mowa tronowa podnosi co do zmarłego cesarza wspaniałość jego postaci, szlachetność jego usposobień i jego bohaterską odwagę. Cesarz dziękuje za niezliczone dowody współczucia, które mu okazano, i ślubuje trzymać się niezłomnie konstytucyi. Jego ojciec przyswoił sobie politykę i dzieło dziada. Cesarz chce w rządzeniu Prusami i względem polityki państwa kroczyć tą samą drogą, przestrzegać sumiennie ustaw i praw reprezentacyi ludu i z równą sumiennością przestrzegać praw korony. Dalekim on jest od zaniepokojenia zaufania ludu przez dążenie do rozszerzenia praw korony. Ustawą zagwarantowany zakres jego praw wystarcza do zapewnienia miary monarchicznego wpływu, którego Prusy potrzebują.

Konstytucya zawiera sprawiedliwy rozdział współdziałania rozmaitych władz. Idąc za wzorem przodków, użyczy cesarz zawsze opieki religijnym wyznaniom. Widział on z szczególnem zadowoleniem ukształtowanie się stosunków państwa do Kościoła katolickiego i będzie się starał pokój kościelny utrzymać.

Będzie się on trzymał myśli samorządu i takową uzupełni i wzmocni. Pomyślne położenie finansowe dozwoliło rozpocząć wprowadzenie ulg w podatkach dla gmin mniej zamożnych, a cesarz chce ten cel dalej przeprowadzać.

Mowa tronowa wspomina o nawiedzonych powodzią i dziękuje wszystkim, którzy się przyczynili do ulżenia nędzy. W tym ruchliwym czasie przystępuje cesarz do swego zadania z ufnością poczucia obowiązku i trzyma się obecnie słów Fryderyka Wielkiego: iż król jest pierwszym sługą państwa.

Rzym 27 czerwca. Ogłoszona wczoraj wieczór encyklika Papieża określa obszernie pojęcie wolności ze stanowiska filozoficznego i religijnego; omawia rozmaite systemy, dotyczące wolności; wyjaśnia, iż wolność sumienia byłaby absurdem, jeżeliby prawodawstwa świeckie miały rozstrzygać o tem, czy należy słuchać Boga, czy też nie. Aczkolwiek Papież pragnie połączenia rozmaitych wyznań w łonie katolicyzmu, przyznaje jednakowoż legalne istnienie innych wyznań, jakoteż tolerowanie takowych. Papież uznaje za dopuszczalne: wykonywanie nowożytnej obywatelskiej i politycznej wolności, opór przeciw uciskowi i absolutyzmowi, należenie do demokratycznych instytucyj i dążenie ludów do narodowej niezawisłości.

Rzym 27 czerwca. Ks. Pszczyński notyfikował wczoraj popołudniu wstąpienie na tron cesarza Wilhelma na jednogodzinnej serdecznej audyencyi. Następnie przyjmowała ks. Pszczyńskiego królowa.

Paryż 27 czerwca. Jenerał Alvensleben przybył tu wczoraj wieczór.

Londyn 27 czerwa. Izba niższa odrzuciła wotum nagany Morleya 366 przeciw 273 głosom.

Madryt 27 czerwca. Izba odrzuciła 161 przeciw 81 głosom dodatek względem podwyższenia cła na zboże.

Petersburg 27 czerwca. *Journal de St. Petersbourg* wobec tego, iż niemiecka mowa tronowa odpowiada temu, co wiedziano i czego oczekiwano po programie cesarza, ogranicza się tylko do zaznaczenia z prawdziwem zadowoleniem pokojowego tonu mowy tronowej, tudzież potwierdzenia przyjaznych stosunków z Rosyą.

Konstantynopol 27 czerwca. Turecko-serbska konwencya handlowa została wczoraj podpisana.

Kursa. Wiedeń 27 czerwca. 2 godz. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 80·35. — Renta austr. srebrna opod. 81·40. — Renta 4% złota austr. 111·—. — 5% Renta austr. papier. nieopodatk. 95·75. — Akcye Banku Austr. Węg. 866·—. — Akcye kredytowe 301·—. — Londyn 125·65 — Napoleony 9·94½. — Dukaty 5·91. Marki 61·60—. — 5% Renta węg. papier. 88·35. 4% Renta węg. złota 101·55. — Losy prem. węg. 128·25. — Obligacye indemn. galicyjskie 102·90. 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 90·—. — 6% Listy zast. gal. Zakład. Kred. Ziemsk. 36-let. 89·—. — 4½% Listy zastawne Banku kraj. gal. 92·—. — Akcye Länderbanku 215·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 202·70. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 214·25. — Akcye kolei południowej 87·50. — Ruble 115·—. — Srebro —·—

Usposobienie giełdy: słabe.

Berlin —go czerwca. Banknoty austryackie —·—. — Krótki Wiedeń —·—. — Banknoty ros. —·—. — 5% Listy zast. Polskie —·—. — 4% Listy Likw. Polskie —·—. — Akcye kolei Karola Ludwika —·—. — Akcye austr. kredytowe —·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 27 czerwca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	114 50	115 50
Marki niemieckie	61 25	62 —
Dukat ważny	5 87	5 96
20-to frankówka ważna	9 90	10 —
Imperyał ważny	10 26	10 33
Rubel srebrny obrączkowy	1 40	1 50
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	80 20	81 —
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	102 60	103 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	102 —
4½% „	89 75	90 75
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 50	100 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	89 50	90 75
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	91 75	92 50
4% „ „ „ Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	93 25	94 —
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	90 —	91 —
4½% „ „ „ „ „ „	94 —	95 —
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	100 90	101 60
5% „ „ „ „ „ „ niepr.	100 50	101 50
% „ „ Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	98 25	99 25
% „ „ „ „ „ „ 18 let.	89 —	93 —
% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	— —	— —
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	90 —	97 —
5% „ „ „ „ „ „	50 50	54 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869	45 —	48 50
Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 25	101 25
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	203 —	204 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ 200 „	213 50	215 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie „ 200 „	284 —	287 —

	płacą	żądają
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	20 —	21 —
„ „ Stanisławowa	32 —	34 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	17 50	18 25
„ „ węgier. „ „	12 4	13 —
Wiedeń 26 czerwca.		
Obligi długu państwa.		
4½% Renta papierowa	80 70	80 90
4½% „ srebrna	81 55	81 75
4% „ złota	111 80	112 —
5% „ papier. nieop.	96 05	96 25
3 6/10% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	134 —	134 75
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	138 6	139 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	141 —	142 25
„ „ 1864 „ 100 „	166 75	167 —
„ „ 1864 „ 50 „	165 —	166 50
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	151 75	152 25
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	115 75	116 5
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	109 50	— —
Bukowińskie „ „	102 50	— —
Galicyjskie „ „	102 90	103 50
Morawskie „ „	107 25	— —
Niższo-austryackie „ „	109 25	— —
Wyższo-austryackie „ „	— —	— —
Salzburskie „ „	105 50	— —
Styryjskie „ „	105 50	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	104 30	105 —
Węgierskie „ „	104 90	105 60
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 80	105 40
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	110 —	111 25
Boden-Credit austryackie . . 80 „	249 —	249 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	303 40	303 70
„ Bank węgierski . . . 200 „	297 50	298 —

	płacą	żądają
Depositen-Bank . . . . . 200 złr.	173 50	174 50
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	502 —	505 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (NatBn.) 600 „	867 —	869 —
Unionbank . . . . . . 200 „	206 50	207 —
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	150 25	151 —
Wied. Bankverein . . . . 100 „	94 —	94 25
Akcye kolej.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ 5%	177 50	178 —
Donau-Dampfsch.-Gesel 525 złr. 5%	377 —	379 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2545	2550
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	204 75	205 25
Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4%	142 —	142 75
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	214 25	214 75
Nordwest austr. . . . 200 „ „	158 75	159 25
„ „ Lit. B. . 200 „ „	167 75	168 2
Rudolfa . . . . . . 200 „ „	188 75	189 50
Siedmiogrodzk. I . . . 200 „ „	174 2	175
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	229 50	230 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	88 75	89 25
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	250 —	252 60
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	163 —	163 50
„ Nord-Ost . . . . 200 „ „	155 25	155 75
„ Westb. . . . . 200 „ „	162 50	163
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pła.	127 90	128 4
4½% „ papier. . 50 lat	100 75	101 2
3% Prem. Boden-Credit allg.	103 —	103 5
6% Zakł. kred. krakowsk. . 18 lat	90 —	93 —
7% Listy dłużne „ . 20 „	90 —	97 —
6% Zakł. kredyt. krków. . 36 „	89 50	91 —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	93 20	— —
5% „ „ „ „ „	100 80	— —
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 80	— —
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	90 —	— —
4½% „ „ „ „ 52 lat	94 —	94 40
4½% Gal. Banku krajow. . 51½ lat	92 —	92 50
5% „ „ Hipot. „ prem. .	101 —	— —
5% „ „ „ „ 40 lat	98 75	— —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 50	102 —
5% Szląsko aust. Bd.-Credit-Anstalt	101 —	— —

	płacą	żądają
5% Węg. Listy. Boden-Credit	102 75	— —
4% „ Banku Hip. prem.	105 —	105 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	99 —	99 4
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	100 80	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . 4%	102 —	102 60
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 „ 4½%	99 20	99 5
„ Jarosław 300 „ „	98 60	99 20
Koszycko-Oderb. 1879 . 200 „ 5%	— —	— —
Lwow.-Czerniow. opodat. 300 „ 4%	79 60	80 20
„ nieop. „ „	88 50	89 50
Nordwestb. austr. . . . 200 „ 5%	106 75	107 25
„ „ Lit. B 200 „ „	104 70	105 10
„ „ E. 1874 200 m. „	133 —	133 60
Rudolfa Salzkammergut. 200 „ 4%	125 85	— —
„ z 1884 . . . . 100 złr. „	90 2	90 6
Siedmiogrodzkie I . . 200 „ 5%	97 75	98 25
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	202 75	203 5
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	145 50	146 —
„ „ złot. 200 złr. 5%	123 25	— —
Theissbahn-Gesell. . . 1000 „ „	103 25	103 75
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	97 60	98
„ „ „ II Em. . 200 „ „	88	88 50
„ Nordost . . . . 300 „ „	96 5	97 50
„ „ złotem . . . 200 „ „	126 75	127 50
„ Westbahn . . . . 200 „ „	100 50	101 5
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 25	100 —
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	120 75	121 75
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	139 —	139 50
„ Węgierskie . . „ 100	128 2	128 75
„ Tureckie . . . fr. 400	20 1	20 4
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	8 50	8 80
Kredytowe . . . . „ 100	183 50	185 50
Clary . . . . „ 42	56 —	57
3 6/10% Donau-Dampfsch. . „ 105	118 50	119 5
Insbruku . . . . „ 20	25 25	26 —
Keglewicha . . . . . . „ 10½	24 —	— —
Krakowskie . . . . . . „ 20	20 —	21 —

	płacą	żądają
Ofner (miasta Budy) . . . złr. 40	59 —	60 —
Palffy . . . . „ 42	55 —	56 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10	17 50	17 80
„ „ węgier. „ 5	12 50	12 90
Rudolfa . . . . „ 10	21 —	21 75
Salma . . . . „ 42	62 —	62 50
Salzburskie . . . . . . „ 20	27 25	28 —
St. Genois . . . . . . „ 42	62 40	63 —
Stanisławowskie . . . . „ 20	32 —	34 —
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	138 —	140 —
4% „ . . . . . „ 50	70 50	— —
Waldsteina . . . . . . „ 21	39 75	40 25
Windischgrätza . . . . „ 21	54 —	54 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 90	5 92
20-frankówki	9 94	9 95
Imperyały rosyjskie	10 27	10 29
Funty szterl. angielskie	12 55	12 60
Liry tureckie złote	11 30	11 32
Marki niemieckie za 100 marek	61 62	61 70
Rubel papierowy za 100 rubli	116 25	116 75
Lwów 25 czerwca.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	283 —	287 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	100 60	101 60
4% „ „ „ „	— —	95 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 60	101 60
4½% Bank. kraj. gal. . 51-letnie	92 —	93 —
5% Obligi kom. Banku kraj. galic.	99 50	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	103 —	104 —
4½% „ pożyczki krajowej	89 50	90 60

Warszawa 26 czerwca.	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	100 65	100 90
„ „ „ V „	99 65	99 90
4% Listy likwidacyjne	— —	90 30
5% „ warszawskie I ser.	— —	99 50
„ „ „ III „	— —	97 60
„ „ „ IV „	— —	97 50
„ Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r.	— —	— —
„ „ „ „ „ 1866 r.	— —	— —

(1471)

Teodor Pareński

c. k. Notaryusz w Skawinie,

przeżywszy lat 37, opatrzony Św. Sakramentami, zmarł w Krakowie dnia 26 czerwca 1888 r., po długiej chorobie.

Stroskana matka i rodzeństwo zmarłego, zapraszają Krewnych, Kolegów i Znajomych zmarłego, na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie w Krakowie we czwartek dnia 28 czerwca b. r. o godzinie 5ej po południu z domu przy ul. św. Jana l. 1 wprost na cmentarz.

Osoba, która była z paniami w kąpielach i zagranicą, znająca się dobrze na krawieczyźnie, również czesaniu włosów, posiadająca dobre świadectwa, poszukuje posady u pani, która wyjeżdża do kąpiel. — Bliższa wiadomość w pracowni sukien damskich na dole, w drugim podworcu, Nr. 5 przy ul. Floryańskiej w Krakowie. (1470-1-3)

Na wakacye poleca **guwernerów i korepetytorów** w miejscu lub na prowincye komisya lekcyjna akademickiego Towarzystwa: „Wzajemna Pomoc.“

Zwraca się uwagę stron interesowanych, aby korespondencye swe wysyłać zechciały jedynie pod niżej podanym adresem, gdyż wtedy tylko mogą życzenia ich szybko być załatwiane.

Adres: Kraków — Collegium Novum, sala II. — komisya lekcyjna. (1409-1-3)
(Ustnie porozumieć się można codziennie między godziną 12—1 tamże).

Sprawozdanie

z czynności Komitetu Tow. Wzajemnej pomocy Artystów w Krakowie,

za czas od 1 stycznia 1887 r. do 1 stycznia 1888 r.

Dochód:

	zł. ct.
Pozostałość gotówką z grudnia 1886 roku	1577·14
Wpisowe i wkładki od Członków	116·50
Wniesione procenta od pożyczek	4·50
Ze sprzedaży rysunków Uczniów Szkoły Sztuk pięk.	65·—
Zwrócone pożyczki	289·—
Ze sprzedaży chromolitografij	1·50
1/3 część dochodu z wejścia na Wystawę	359·33
Komisowe od sprzedaży obrazów	19·75
Procenta z Kasy Oszczędności	79·77
Razem	2512·49

Rozchód:

Lokal wraz z opałem	90·—
Na inseraty, porto kancelaryjne, materyały piśmienne, światło, koszta administracyi i 2 akcye Towarzystwa	326·—
W drodze zapomóg udzielono	90·—
W drodze pożyczek udzielono	840·—
Razem	1346·—

Zestawienie:

Dochód wynosi . złr. 2512 ct. 49	
Rozchód wynosi . „ 1346 „ —	
Pozostaje gotówką „ 1166 „ 49	1166·49
Zaliczki niezwrócone wraz z dawniejszemi z lat poprzednich	5959·75
26 rysunków uczniów Szkoły sztuk pięknych	130·—
Oryginał ryciny jubileuszowej Sobieskiego	200·—
1405 chromolitografij tegoż wydawnictwa	1053·75
Całe więc mienie Tow. wynosi	8509·99

Za prezesa: *Bronisław Abramowicz.*
Sekretarz: *Ludomir Benedyktowicz.*

Kancelarya przy placu Dominikańskim pod L. 4 na III. piętrze. (1469)

Ogłoszenie konkursu.

L. 25562. [1411 1-3]

Z początkiem roku szkolnego 1888/9 nadanych będzie 13 bezpłatnych miejsc funduszowych w c. k. zakładach wojskowych z fundacyi p. n. **„Cesarza Franciszka Józefa I. jubileuszowa fundacya.“**

Warunki przyjęcia ogłasza się równocześnie w „Gazecie Lwowskiej“ i za pośrednictwem wszystkich szkół średnich.

Termin do wnoszenia podań do Wydziału krajowego upływa z dniem **15 lipca 1888 r.**

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie dnia 22 czerwca 1888.

STYRYJSKIEJ
świeżej krowianki
również **wiedeńskiej** z zakładu Maurycego Haya
także Józefa Freysingera w Lisku
dostać można
w aptece „pod Gwiazdą“
Konstantego Wiszniewskiego
w Krakowie przy ulicy Floryańskiej.
(927 11-)

Mam zaszczyt zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, że od dnia 1 Września 1888 r.

przyjmę czterech uczniów

z klas niższych szkół średnich (gimnazyów i realnych) na mieszkanie i wikt, zapewniając im rodzicielską opiekę i pomoc w naukach.

Paweł Wandasiewicz,
Nauczyciel w Seminaryum nauczycielskiem męzkiem w Krakowie,
zamieszkały przy ul. Floryańskiej pod L. 43 na I piętrze. (1412-1-3)

Chustki i Chusteczki najrozmaitsze

otrzymał w wielkim wyborze i poleca (917-5-)
KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI
w Krakowie, Sukiennice L. 24.
Ceny bardzo niskie.

Leśnik

wykwalifikowany, Poznańczyk, młody i wolny od wojskowości, z dobremi świadectwami, który dotąd w Królestwie Polskiem zarządzał obszernemi lasami, zmuszony wskutek ukazu z dnia 22 marca 1887 r. zajęcie to opuścić, poszukuje posady zaraz. — Łaskawe oferty uprasza przesyłać pod adresem: *Józef Stankowski,* nauczyciel w Miłosławiu, w W. ks. Poznańskiem. (1458-2 3)

Dom narożny

z ogrodem nadającym się na parcelę budowlaną — jest z wolnej ręki do sprzedania.

Bliższa wiadomość u właściciela domu pod Nr. 5 przy ulicy Rajskiej, naprzeciw fabryki cygar, między godz. 1—4 po południu. (1407-2-3)

Ogniotrwałe i bezpieczne od włamania

kasy

używane i nowe, sprzedaje po najtańszych cenach tylko **S. Berger w Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 10.** [1094-157-]
Katalogi darmo i opłatnie.

Otrzymałem przesyłkę 1 flakon **WYCIĄGU OLEJKU DO USZÓW,** który sprowadziłem dla 35 letniego mężczyzny cierpiącego na przytępiony słuch. Jestto rzeczywiście dziwnie, jaki skutek wywarł ten środek na powyższej osobie. Po użyciu zaledwie 24 godzin, mógł ów mężczyzna, który dawniej był **zupełnie głuchym,** słyszeć doskonale **tyk-tak** ściennego zegara w odległości kilka metrów.

Mężczyzna, któremu obecnie świat zupełnie inaczej się przedstawia, dziękuje Panu Bogu za tak znakomitą pomoc.

Aleksanderfeld. Z wysokim szacunkiem
Gustaw Mangey.

Ten **Wyciąg olejku do uszów** c. k. sekundaryusza Dra Schipka, jest do nabycia z opisem użycia za 1 złr. 50 ct. w głównym składzie **Franciszka Giacomelli w Wiedniu, Fünfhaus Stadiongasse 1.** (1250-5-10)
W **Krakowie** w aptece „pod złotą Głową“ w Rynku głównym pod Nr. 13.

Podagra, Reumatyzm Piasek w Urynie

NIE MOGĄ BYĆ WYLECZONE BEZ UŻYCIA LITHINY

Sól produktu chemicznego zwanego LITHINĄ w ziarnkach musujących w wodzie, przygotowana przez P. Ch. Le Perdriel w Paryżu, zażyta w małej dozie usuwa natychmiast złogi żwirowe w moczu czyli urinian, który właśnie jest prostą przyczyną wyżej wymienionych słabości. Leczenie Solą Lithiny przyjmowanej w dozach wskazanych w prospektach, zastępuje w tych słabościach z pomyślniejszym i zupełnym skutkiem użycie wód mineralnych.

We Lwowie, w aptekach PP: Mikolascha i Wewiórskiego; w Krakowie, PP: Wiszniewskiego, Redyka, Trauczyńskiego i Siedleckiego. [1243-51-]

WEBA KING.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Wębę King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą	złr. 7·—
1 sztukę 88 centymetr. szerok. na piękne koszule męskie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej	„ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości, na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu	„ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka	„ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. [1238-96-]

M. Beyer i Spół.
w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.

JAN IHNATOWICZ

we LWOWIE, ul. Kopernika Nr. 3; w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 20; w CZERNIOWCACH, Rynek Nr. 2 — *poleca swojego wyrobu*
znakomite środki, odszczególnione 7ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

MAGNOLINA
jedyny środek odświeżający płeć; skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem Magnoliny staje się miękką i delikatną. Magnolina usuwa czerwoność nosa i węgry.
Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 ct.

Woda liliowa
plamy żółte, brunatne, ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu nikną. Cena 1 złr. 50 ct.

Krem oryentalny biały,
cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek, nadaje twarzy naturalną białość i delikatność. Twarz dziubata i piegowata zostanie całkiem odświeżoną i odmłodzoną. Cena 1 złr. 20 ct. [846-58-]

Bank Austryacko-Węgierski.

Dywidenda za pierwsze półrocze 1888 roku (ośmnasty kupon dywidendowy), przypadająca stosownie do statutu na każdą akcyę **Banku Austryacko-Węgierskiego** w kwocie:

piętnaście zł. wal. austr.,

wypłacaną będzie od 2 lipca b. r. począwszy, w zakładach głównych Banku w **Wiedniu** i **Budapeszcie,** jakoteż we **wszystkich filiach** Austryacko-Węgierskiego Banku. (1410)

Wiedeń, dnia 26 czerwca 1888 r.

AUSTRYACKO-WĘGIERSKI BANK
A. Moser,
gubernator.
Lieben, jeneralny radca. **Leonhardt,** jeneralny sekretarz.

Ostrzeżenie przeciw podrabiaczom.

Pastilles de
TAMAR INDIEN GRILLON

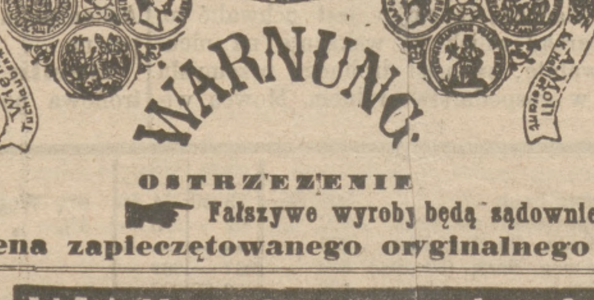
Owoc przeczyszczający, orzeźwiający
PRZECIW
ZATWARDZENIU
i słabościom które mu towarzyszą jako to: KRWAWNICOM, ŻÓŁCI, BRAKOWI APETYTU, DOLEGLIWOŚCIOM ŻOŁĄDKA I KISZEK i. t. d.

Bardzo przyjemny do zażywania, — nie zawiéra w sobie żadnej cząstki drażniącej, — bierze się nie zmieniając w niczém ani przywyknień ani zatrudnień codziennych.

Niezbędny i nieszkodliwy nawet kobiétom brzemiennym, położnicom, dzieciom i starcom. Spzedaje się we wszystkich składach materyałów aptecznych i w aptekach. [1241-26-]

Paris, E. Grillon 27, rue Rambuteau.

Molla proszki Seidlickie.



Tylko prawdziwe,
jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu, **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby, **zastojach krwi** oraz hemoroidach i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie

OSTRZEŻENIE.
Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka franciska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach, i rozwolnieniu — Flaszka z doskonałym opisem 80 cnt.

Tylko prawdziwa, jeżli każda flaszka zaopatrzona jest *w podpis i znak ochronny Molla.*

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Comp.

w *Bergen* (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. (837-39-)
Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski, W. Redyk, F. Sobierajski apt., Siedlecki apt. M. Jawornicki i St. Feintuch kup., — w BIAŁ... E. Keler apt., — w BRODACH M. Kulak apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt., J. Rohm apt., — w KOŁOMYI E. Stencel apt., — we LWOWIE J. Biser apt., S. Rucker apt., — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa, R. Jakubowski apt., — w NOWYM TARGU C. Laur., — w OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg, — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., A. Mańkowski apt., — w PODGÓRZU J. Skakalski aptek., — w RZESZOWE J. Schaiter i Sp., A. Karpiński apt., — w SAMBORZE C. Maresch apt., — w STANISŁAWOWIE A. Beill apt., — w STRYJU W. Komorowski apt., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., E. Franz, — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, H. Wierzycki, Fr. Leszczyński, Tad. Scharff, Jan. Pawłowski apt., — w ULANOWIE J. Wroński apt., — w WADOWICACH K. Fiderkiewicz.

Niebawem wyjdzie
NAKŁADEM KSIĘGARNI
Żupańskiego & Heumanna
w Krakowie
(odznaczonej najwyższą nagrodą na wystawie krajowej 1887)
w wykwintnej oprawie
z illustracyami JULIUSZA KOSSAKA
POEMAT
WINCENTEGO POLA
p. t.

„Pieśń o ziemi naszej“

Celem jak największego rozpowszechnienia tegoż cenę pomimo znacznych kosztów wydawniczych, ustanawiamy nader niską, **gdyż tylko 3 złr.**

Pomimo jednak niezwykle niskiej ceny, dla Szanownych Prenumeratorów „Czasu“ robimy jeszcze ustępstwo, mianowicie zniżamy dla nich cenę **na 2 złr.** — lecz tylko po dzień 15 lipca 1888 r.

Życzący sobie przeto nabyć to dzieło, które w każdym polskim domu znajdować się powinno, zechcą przekazem pocztowym nadesłać kwotę 2 złr., oraz na portoryum kwotę 25 ct. — czyli razem 2 złr. 25 ct.

(1326 3-3) *Żupański & Heumann.*

Z POWODU ZWINIĘCIA HANDLU
dobrowolna wyprzedaż
wszystkich towarów
po cenach zniżonych
w pierwszym krakowskim składzie płócien krajowych
M. Kulczykowskiej
w Krakowie, (1217-18-)
przy ulicy Sławkowskiej, hotel Saski.

Szanow. Panów, którzy zamierzają zamawiać roboty w mej pracowni kamieniarskiej lub żądać rysunków, proszę adresować wyraźnie imię i nazwisko (1327-6-10)
„Fabian Hochstim“
w KRAKOWIE.

Od 17 czerwca 1888 r.
DOSTAWA NABIAŁU
z dóbr Grodkowice

do mleczarni przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 12 wstrzymaną została. Wskutek tak nagłego zerwania, ilość dostawianego nabiału z Grodkowic do mleczarni przy ulicy **ulicy Brackiej Nr. 5** znacznie została powiększoną i sprzedaje się **chwilowo** po następujących (1394-8-)

obniżonych cenach:

mleko niezbierane	litr 5 cent.
„ zbierane	„ 3 „
śmietanka	„ 25 „

Zwraca się uwagę Szan. Publiczności, że obora w Grodkowicach jest **jedyną,** która zostaje pod stałą kontrolą Komisyi przemysł. Towarzystwa lekarskiego krakowskiego, przedstawia zatem najlepsze gwarancye nabiału zdrowego i wyborowego co do jakości i smaku.

Świeży nabiał dostawiany bywa codziennie na ul. Bracką Nr. 5 o godz. 5½ rano.

Zgłoszenia o stałe dostawy przyjmuje **Zarząd dóbr Grodkowice, p. Niepołomice.**

NOWOŚĆ.
C. k. wyłącznie uprzyw.
TRUMNY STALOWE

które z powodu doskonałości materyału i konstrukcyi, przewyższają wszystkie inne i wytrzymują największe ciśnienie ziemi, jak to próby wykazały, bez najmniejszego uszkodzenia — przeto nadają się zupełnie do wszelkiego rodzaju grobów. [1373-4-10]
Skład wyłącznie na Galicyę utrzymuje **J. K. Pękalski,** właściciel zakładu pogrzeb. **„CONCORDIA“** w Krakowie, ul. **Zwierzyniecka 32.**
Oprócz trumien stalowych, jest wielki wybór **metalowych, dębowych i miękkich. Wieńce, wstęgi, karawany, powozy** oraz wszystkie **przybory pogrzebowe** — po najtańszych cenach. *J. K. Pękalski.*

Słuchacz filozofii poszukuje lekcyj do uczniów gimnazyalnych. — Wiadomość przy ulicy Brackiej Nr. 7, I. piętro. (1460-2-3)

Nauczycielka

mogąca przysposobić do szkół ludowych, wydziałowych, na kursa, również do egzaminów poprawczych powyższych szkół, poszukuje lekcyj w miejscu lub na wsi. Udziela także muzyki i francuzkiego. — Adres: **D. W.** w **Krakowie.** ulica Czarnowiejska Nr. 6. (1451-3-3)

„WYRÓB KRAJOWY“.
Zgęszczony ekstrakt słodowy okocimski
uznany przez Towarzystwo lekarskie krakowskie,
przyjemny w użyciu środek zalecany na chroniczny kaszel gardlany i żołądkowy, chroniczny katar płuc i astmę, także na ogólne osłabienie.
Dostać można we wszystkich aptekach.
Cena słoika **36** ct. (1330-3-)

W Szczawnicy

we dworze, tuż obok zakładu kąpielowego, w ogrodzie, jest **kilka pokoi umeblowanych** do wynajęcia pod przystępnymi warunkami. Bliższej wiadomości udzieli ustnie lub listownie leśniczy dworski p. *Karol Ablewicz.* (1459-2-3)

Używane marki listowe kupuje ciągle. prospekta darmo, (1101 8 10)
G. Zechmeyer, Nürnberg.

Kocioł parowy Dupuis

z 2 warzelniami, kompletny, 109 □ metr. powierzchni do opalania, w całkiem dobrym do ruchu odpowiednim stanie, tudzież prawie nowe **rezerwy** — są do sprzedania.

Gustaw Stifter
[1259 7-7] w Wiedniu,
I., Eschenbachgasse 10.

Saxlehnera woda gorzka

„Hunyadi János-Quelle“

najpewniejsza i najprzyjemniejsza woda gorzka.

Według orzeczenia słynnych lekarzy wszystkich krajów — odznacza się ten naturalny przeczyszczający środek następnemi zaletami:

Punktualnym, pewnym, łagodnym skutkiem.

Także przy dłuższem używaniu może być przez przyrządy trawienia znakomicie zniesioną. — Łagodny, dosyć przyjemny smak. — Stale jednakowy i trwały skutek. — Mała dawka.

Do nabycia we wszystkich handlach wód mineral. i aptekach.

Należy żądać w składach zawsze [994-11-25]

„Saxlehnera wody gorzkiej“.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

c. k. austryackich kolei państwowych w Galicyi.

Wyjazd z Krakowa koleją północną przez Bonarkę

9 godz. rano do Żywca, Białej-Bielska, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
6 g. 55 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca.

Wyjazd z Krakowa koleją Karola Ludwika przez Płaszów
(zmiana wagonów w Płaszowie)

6 g. 15 minut rano do Żywca, Bielska-Biały, Wiednia.

Wyjazd z Podgórza-Płaszowa

5 g. 14 minut rano do Oświęcima, Wrocławia, Wiednia;
6 g. 35 rano do Żywca, Bielska-Biały, Wiednia;
9 g. 28 m. rano do Żywca, Bielska-Biały, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
3 g. 9 m. po południu do Oświęcima, Wiednia;
7 g. 28 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca.

Wyjazd z Tarnowa

4 g. 56 minut rano do Suchy, Zywca, Orłowa, Koszyc;
0 g. 2 m. przed południem do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza;
2 g. 2 min. po południu do Zagórza, Chyrowa, Orłowa.

Przyjazd do Krakowa kol. północną przez Bonarkę

6 godz. 2 min. rano z Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
4 g. 2 m. po połud. z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.

Przyjazd do Krakowa kol. Karola Ludwika przez Płaszów
(zmiana wagonów w Płaszowie)

9 godz. 38 min. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa

6 g. 17 min. rano z Zywca, Husiatyna, Lwowa Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
10 g. 30 m. przed południem z Wiednia, Wrocławia, Oświęcima;
4 g. 12 m. po południu z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
9 g. 17 m. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Tarnowa

12 g. 15 m. w nocy z Nowego Sącza, Chyrową Zagórza;
11 g. 22 min. przed połud. z Orłowa, Chyrowa, Zagórza;
7 g. 40 min. wieczór z Koszyc, Orłowa, Żywca, Suchy, Chyrowa, Zagórza

Uwaga. Przyjazdy i wyjazdy do i z Krakowa koleją północną podane są według południka pragskiego, wszelkie inne zaś według południka budapeszteńskiego.

Plakat rozkładu jazdy linij galicyjskich jest do nabycia na stacyach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 cent. (1055-11-)

Czcionkami Drukarni „Czasu“. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*